Wydanie ABC

Cena 10 gr.

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

| Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 5 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 4 |
|---|---|---|---|---|

## Obrady Polskiego Kongresu Drogowego w Warszawie

Warszawa, 4. 1. (PAT). Dziś w południe w auli Politechniki warszawskiej odbyło się otwarcie czwartego Polskiego Kongresu Drogowego.

W obradach kongresu wzięli udział p. minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych i podsekretarze stanu: min. komunikacji inż. Julian Piasecki i min. spraw wewnętrznych Władysław Korsak. Władze wojskowe reprezentował płk. dypl. Szydłowski. W kongresie bierze udział około 400 osób, reprezentujących władze państwowe i samorządowe, organizacje społeczne, koła naukowe, techniczne i gospodarcze.

Obrady zagaił prof. Politechniki warszawskiej Nestorowicz, prezes stowarzyszenia polskich Kongresów Drogowych, prosząc ministra komunikacji p. Ulrycha, by zechciał objąć honorowe przewodnictwo kongresu. Obradom kongresu przewodniczy wiceminister J. Piasecki, zastępcami przewodniczącego zostali prof. Emil Bratro ze Lwowa i dyr. dep. inż. Edmund Nowakiewicz, asesorami inż. W. Tryliński i Jan Siwiec, sekretarzami inż. Henryk Kiepal i inż. Jerzy Królikowski.

Po przemówieniu wicemin. Piaseckiego, który objął kierownictwo nad obradami kongresu, postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego.

Dziekan Ponikowski, przemawiając w imieniu Politechniki warszawskiej, podkreślił konieczność właściwego umieszczenia spraw drogowych w hierarchii potrzeb inwestycyjnych naszego kraju. W imieniu min. przem. i handlu Romana powitał kongres delegat Min. Przem. i Handlu inż. Krzyżkiewicz, podkreślając fakt, że dobra i gęsta sieć dróg bitych znakomicie pomaga w podtrzymaniu i wzmocnieniu handlowych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych. W imieniu Polsk. Tow. Technicznego we Lwowie przemawiał prof. Bratro. Inż. Tryliński przytoczył ciekawe dane o przewozach gruntowych na Polesiu, gdzie przewożono zaprzęgiem jednokonnym od 300—500 kg. ładunku, a po zbudowaniu dróg bitych ładuje się na wóz do 1.500 kg.

W imieniu Nacz. Org. Inżynierów witał zebranych inż. Straszewicz, a w imieniu m. st. Warszawy wiceprezydent Jan Pohoski. Prezes Ligi Drogowej Stefan Tyszkiewicz zaznaczył, że pieniądze wydane na drogi znakomicie się rentują, gdyż znacznie podnoszą wartość gospodarczą i obronność kraju.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili inż. Bizowski jako przedstawiciel Nacz. Org. Stow. Techników, inż. Krzyżanowski, oraz p. Ihnatowicz, reprezentujący pracowników drogowych.

Po odczytaniu depesz i listów z życzeniami zabrał głos dyr. dep. w Min. komunikacji inż. Edmund Nowakiewicz, odczytując referat pt. „Rzut oka na gospodarkę drogową w Polsce i za granicą".

## Noworoczne życzenia dla Pana Prezydenta

Warszawa, 4. 1. (PAT) Pan Prezydent R. P. otrzymał w dniu Nowego Roku życzenia od króla Afganistanu Mohammed Zahir, króla bułgarii Borysa III, króla Grecji Jerzego II, króla Rumunii Karola II, cesarza Iranu Reza Szach Pahlavi, regenta Jugosławii ks. Pawła, prezydenta związkowej republiki austriackiej Wilhelma Miklasa, prezydenta Brazylii Getulio Vargas, prezydenta republiki czechosłowackiej Edwarda Benesza, prezydenta Finlandii Kijosti Kallio, prezydenta Łotwy p. Karlisa Ulmanisa.

## WYROK W PROCESIE PŁK. DE LA ROCQUE

Paryż, 4. 1. (PAT) W procesie wytoczonym przez płk. De la Rocque trybunał ogłosił wyrok, skazujący 7 osób, a uniewinniający 8 osób.

## „Koniec hegemonii białych zainauguruje erę sprawiedliwości"

Tokio, 4. 1. (PAT). Czasopismo polityczne „Kaizo" zamieszcza wywiad z ministrem spr. wewn. admirałem Suetsugu, uważanym za osobistość decydującą w rządzie. Suetsugu uważa, że północne Chiny potrzebują rządu o charakterze specjalnym. „Będzie to typ rządu odmienny od ustanowionego w Mandżukuo, liczący się z obyczajami chińskimi. Rząd będzie oczywiście antykomunistyczny. Rządy w Pekinie i w Nankinie połączą się później, by utworzyć rząd ogólny". Admirał-minister kładzie nacisk na to, że Chiny, Japonia i Mandżukuo muszą utworzyć blok polityczny, gospodarczy i ideologiczny. Rozpatrując konsekwencje ewentualnego usunięcia białych, Suetsugu oświadczył: „Przeżywamy obecnie chwile, które odbiją się głośnym echem w historii świata. Nikt nie może powiedzieć, jakie będzie tempo wypadków. **Jestem przekonany, że żółta rasa będzie korzystała z błogosławieństwa niebios i że koniec hegemonii białych zainauguruje prawdziwą erę sprawiedliwości i humanitaryzmu, o których stale mówią Europejczycy i Amerykanie** — oczywiście szybkie wyzwolenie doprowadzi do ogólnej pożogi, ale powiedzmy sobie, że niezależnie od tego, jaką ostrożność będziemy stosowali, wynik będzie ten sam: ogólna pożoga. Tego chce przeznaczenie. Rzeczą podstawową jest, byśmy spełnili nasze posłannictwo, nie zatrzymując się względami drugorzędnymi.

Zapytany w sprawie angielskiej i sowieckiej pomocy Chinom i w sprawie przyczyn, które zmuszają Japonię do skierowania ekspansji na południe, minister oświadczył: **„Ażeby złamać opór Chin, trzeba bezwzględnie wstrzymać angielską pomoc, chociażby kosztem wojny. Nie chcę wierzyć, by Amerykanie, których interesów nasza akcja nie dotyczy, ślepo szli za Anglią, jeżeli będziemy jej stawiali czoło z bronią w ręku".**

Admirał zakończył tymi słowami: „Siły ekonomiczne Japonii przewyższają wyobrażenie Chińczyków i Europejczyków. Nigdy nie znajdziemy się w sytuacji Niemiec po wojnie".

Według Havasa, w cudzoziemskich kołach politycznych zapytują, czy program, nakreślony przez ministra spraw wewnętrznych jest minimalny, czy maksymalny. Koła te stwierdzają, że admirał uchodził zawsze za wroga „awantur" i że nie byłyby zaskoczone, gdyby ten program był minimalnym na najbliższą przyszłość, podkreślają, że Suetsugu nie uczynił żadnej aluzji do Sowietów i przypominają, że admirał uchodzi ogólnie za przyszłego premiera, popieranego przez samego księcia Konoye.

## Projekt bezpieczeństwa zbiorowego na Dalekim Wschodzie

Tokio, 4. 1. (PAT) Umiarkowany dziennik „Miyaho" w artykule wstępnym zaleca gorąco odrzucenie rokowań z rządem Czang-Kai-Szeka, sądząc jednakże, że cofnięcie oficjalnego uznania tego rządu nie jest konieczne.

Dziennik doradza utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego na Dalekim Wschodzie, obejmującego Japonię, Mandżukuo, Nowe Chiny, Sjam i inne państwa wschodnie o ile możliwe, przy współpracy Ameryki i Angli. Należałoby wypowiedzieć pakt paryski i traktat 9-ciu mocarstw, który zastąpiłby nowy system zbiorowego bezpieczeństwa. Dziennik oświadcza, że Japonia poczyni zarządzenia, celem zapewnienia interesów mocarstw obcych w Chinach.

## Przedwczesne pogłoski

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — I. r.). Wiadomości, jakoby front Morges na terenie Lwowa rozpoczynał w tej chwili szerszą akcję organizacyjną, nie odpowiadają prawdzie.

Podobnie wiadomości o akcji prof. Stanisława Grabskiego na rzecz frontu Morges są conajmniej przedwczesne. Stronnictwo Pracy swoją akcję prowadzi na innych terenach nakreślonych planem i nie rozpoczyna swej działalności w Małopolsce Wschodniej.

## BOMBARDOWANIE NANKINU

Nankin, 4. 1. (PAT) Agencja Domei donosi, iż samoloty chińskie bombardowały Nankin.

Eskadry powietrzne japońskie zrzuciły bomby na stolicę prowincji Kiangsi—Hangczang, niszcząc liczne objekty wojskowe.

# Wzrost tendencyj nacjonalistycznych w szkolnictwie brazylijskim

Rio de Janeiro, 4. 1. (PAT) Po przewrocie 10 listopada wzmogły się bardzo znacznie w Brazylii tendencje nacjonalistyczne, co odbiło się już na organizacji szkolnictwa.

W stanie Parana została ogłoszona 7 grudnia nowa ustawa, której paragraf 2 przewiduje, że personel nauczycielski we wszystkich zakładach wychowawczych i szkołach prywatnych powinien składać się z obywateli brazylijskich, posiadających dyplomy, uznane przez władze brazylijskie.

Wykłady będą odbywały się w języku portugalskim. Wyjątek stanowi nauka języków obcych. Nie stosowanie się do wydanych przepisów podlega karze od 2 do 3 tys. milrejsów, przy czym władze mają prawo zamknąć szkoły lub uczelnie, które — zdaniem ich — nie będą odpowiadały nowym ustawom.

W Kurytybie powstała t. zw. „komisja nacjonalistyczna“, która ma czuwać nad wypełnianiem wskazówek rządu centralnego w dziedzinie wychowania publicznego. Na zebraniu, zorganizowanym przez tę komisję, kpt. Pinto de Oliveira wygłosił referat, w którym, komentując nowe ustawy, oświadczył, że celem ich jest wychowywanie młodzieży w brazylijskim duchu narodowym. W przeciwieństwie do dotych czasowego systemu, przedszkola utrzymywane przez organizacje wychodźcze, będą musiały być prowadzone w dwóch językach, przy tym wychowawcami będą mogli być tylko rodowici brazylijanie.

# Katastrofa artystów cyrkowych zdążających na występy do Lwowa

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.) Na szosie lubelskiej w odległości półtora km. od Ryk samochód wiozący czterech artystów cyrkowych wpadł na barierę mostu żelaznego i odbiwszy się od betonowych filarów stoczył się do rowu półtora m. Pierwszy pośpieszył z pomocą kontroler drogowy, w chwilę później przybyli wieśniacy, podnieśli auto, z pod którego wydobyto rodzinę artystów. Wszystkich przewieziono do Ryk, gdzie pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz. Okazało się, że ofiarą padła rodzina Wojewódzkich, przy czym ojciec doznał ran tłuczonych na głowie z naruszeniem kręgosłupa, u starszego syna nastąpiło zmiażdżenie klatki piersiowej, u młodszego syna i córki ogólne potłuczenia.

Kierowca auta nie doznał żadnego szwanku. Jak zeznają pasażerowie drogę zajechał im rowerzysta, który następnie zbiegł. Kierowca skręcił w bok, wpadając do rowu. Należy dodać, że artyści jechali na zakontraktowane występy do Lwowa do hotelu „Bristol“, w którym mieli wy stąpić.

# Nieostrożny przechodzień wpadł pod tramwaj

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu wczorajszym około godz. 20 przechodnie na ul. Bonifraterskiej byli świadkami niecodziennego wypadku. Oto niejaki Otto Rychter usiłował przejść przez jezdnię. Nagle nadjechał od Żoliborza tramwaj linii nr. 17. Motorniczy w ostatniej chwili puścił w ruch hamulce, lecz stopień wagonu zaczepił o marynarkę Rychtera, który odbiwszy się o żelazną barierę, upadł i dostał się pod koła wagonu.

Wagon wlókł Rychtera na dłuższej przestrzeni. Przechodnie usiłowali pod nieść wagon i wydostać jęczącego Rychtera. Wszelkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Musiano wezwać pogotowie techniczne tramwajów, które wagon podniosło. Życiu Rychtera nie zagraża niebezpieczeństwo.

## 4-ty dzień strajku pracowników Z. N. P.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). W czwartym dniu strajku okupacyjnego grupy pracowników Z. N. P. t. zw. „musiołowców“, sytuacja w godzinach rannych nie uległa zmianie. Strajkujący pozostają w zamkniętych lokalach. Kurator Maciszewskiego, który przybył do lokalu, nie chciano wpuścić do gabinetu. Kurator Maciszewski przeniósł swe urzędowanie do gmachu wydziału wydawnictw. W gmachu głównym ktoś nieznany umieścił napis: „ONR. czuwa i będzie walczyć“.

## WIZYTA MIN. EKISA

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). W drugiej połowie stycznia b. r. przyjeżdża do Warszawy łotewski minister finansów Ekis, celem rewizyty min. przemysłu i handlu Romana, który w listopadzie ub. r. bawił na Łotwie.

## POLSKA PRZĘDZA DO CZECHOSŁOWACJI

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). W r. 1937 zauważyć się dał wzmożony import przędzy czesankowej z Polski do Czechosłowacji. Import polski nie jest znaczny, niemniej charakterystycz nym jest jego wzrost.

Drugim momentem zasługującym na podkreślenie jest spadek eksportu przędzy z Czechosłowacji do Polski.

# Środki zaradcze przeciw pladze epizootii w Polsce

Warszawa, 4. 1. (PAT). W związku z pojawieniem się wypadku pryszczycy na pograniczu niemieckim Rzeczypospolitej, polska agencja telegraficzna zwróciła się do kompetentnych czynników z zapytaniem, czy należy się liczyć z możliwością rozszerzenia tej groźnej choroby bydła w Polsce. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujące informacje:

Począwszy od października 1933 r., Polska wolna była od pryszczycy. Niebezpieczeństwo jednak zarażenia kraju istniało od granicy południowej i zachodniej a szczególnie zaś ze strony Niemiec, gdzie od szeregu lat istnieje pryszczyca o słabszym lub silniejszym nasileniu. Przypadki jej zdarzały się przeważnie w północno-zachodnich Niemczech, dając pojedyncze przerzuty w kierunku wschodnim, mniej więcej do okolic Szczecina. Pryszczyca w Niemczech miała przebieg łagodny i była z powodzeniem zwalczana przez tamtejsze władze.

W lutym ub. r. zdarzył się pierwszy wypadek pryszczycy po stronie niemieckiej w pobliżu naszej granicy w sąsiedztwie pow. Kępno i Wieluń. Natychmiast zostały przedsięwzięte wszystkie środki celem niedopuszczenia przeniknięcia pryszczycy do nas.

W lipcu ub. r. w tej samej okolicy nastąpił drugi przypadek pryszczycy w pobliżu naszej granicy i znowu zastosowano ostre środki zapobiegawcze. Od lipca do listopada nie było wypadków pryszczycy w pobliżu naszej granicy, dopiero w końcu listopada zanotowano w tej samej okolicy dalsze przypadki. Jednocześnie w całych Niemczech zaznaczył się ogromny wzrost pryszczycy, gdyż kraj ten w drugiej połowie ub. r. uległ bardzo silnemu zarażeniu ze strony Francji, w której pryszczyca — dzięki nieopatrznemu zezwoleniu na przywóz owiec z kolonij północno-afrykańskich, gdzie panowała pryszczyca — przyjęła zastraszające rozmiary.

Jakkolwiek więc dotychczas na naszym pograniczu mamy do czynienia z łagodną postacią pryszczycy, jednak możemy być narażeni na przerzut pryszczycy złośliwej pochodzenia francuskiego.

Obecnie stosowane są następujące środki zapobiegawcze: okręg zagrożony pryszczycą od lutego ub. r. w powiatach Kępno i Wieluń, rozszerzono w początku grudnia ub. r. na całą granicę niemiecką wraz z Prusami Wschodnimi.

O ile ze strony samej ludności nastąpi ścisła współpraca z czynnikami rządowymi, pomimo przedsięwziętych środków zapobiegawczych może grozić rozszerzenie się pryszczycy w Polsce, zwłaszcza na wiosnę, tym bardziej, że tej choroby nie było u nas już kilka lat i bydło stało się wrażliwsze na zarazek. Współdziałanie ludności rolniczej i ścisłe wykonywanie zarządzeń władz, szybkie zawiadamianie o pojawieniu się pryszczycy w zagrodzie itp. przyczyni się do zwalczenia w zarodku tej klęski.

## Uśmiech szczęścia

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu dolarówki padły następujące wygrane:

12.000 dol. na nr. 1343632

3.000 dol. na nr. 790796 1100080

1.000 dol. na nr.: 142199 1026827 426827 271807 693618 844934 819866

500 dol. na nr.: 301171 518262 533029 587727 69833 756722 769158 809724 1047973 1471015

## LOSOWANIE 3 PROC. PREMIOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że losowanie obligacji I. emisji 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej odbędzie się w dniu 5. b. m., w lokalu Urzędu Długów Państwa. Jednocześnie nadmienia się, że dalsze losowanie pożyczek będzie się odbywało w powyższym lokalu.





# Małżeńskie perypetie zakończone ślubem w więzieniu

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Kołomyi, że sąd grodzki rozpatrywał sprawę b. obywatelki niemieckiej Emy Kroll, obecnie polskiej Anny Merk, oskarżonej o nielegalne przekroczenie granicy. Obecna pani Merk mieszkała stale w Prusach Wsch., gdzie poznała obywatela polskiego, który tam pracował, Jerzego Merka. Młodzi postanowili się pobrać.

Na przeszkodzie stanęła ustawa niemiecka o ochronie czystości rasy. Merk postanowił więc poślubić panią Kroll w Polsce. Sam wrócił legalnie do swej gminy pod Kołomyją. Władze niemieckie nie chciały jednak wydać paszportu p. Kroll. Przekroczyła więc ona granicę nielegalnie. Przybyła do Kołomyi z początkiem grudnia, gdzie została aresztowana i osadzona w areszcie.

Merk czynił starania o zawarcie ślubu w więzieniu, aby w chwili ogłoszenia wyroku p. Kroll była już obywatelką polską. Wszystko odbyło się po jego myśli. Merk wziął ślub w więzieniu 27 grudnia, a 28 grudnia sąd grodzki ogłosił wyrok, skazujący już obywatelkę polską na 3 tygodnie aresztu, który p. Merk odbyła. Po ogłoszeniu wyroku zwolniona w towarzystwie męża zajęła miejsce przy własnym ognisku domowym.

# Inż. Mieczysław Faldziński dyrektorem lwowskiej Izby Rolniczej

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.) W maju zarząd lwowskiej Izby rolniczej powołał jednogłośnie do pełnienia obowiązków dyrektora Izby dotychczasowego zastępcę dyrektora inż. Mieczysława Faldzińskiego. Ostatnio za zgodą Ministerstwa Rolnictwa inż. Faldziński został mianowany na stałe dyrektorem lwowskiej Izby Rolniczej.

Nowo mianowany dyrektor pochodzi z województwa krakowskiego, ale wychował się i odbył studia w Małopolsce Wschodniej. We Lwowie ukończył gimnazjum realne, również we Lwowie uczęszczał na Politechnikę, po czym po odbyciu dwuletniej praktyki pracował 4 lata jako instruktor rolny w powiecie podhajeckim, brzeżańskim i przemyślańskim.

W r. 1928 objął w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym stanowisko inspektora organizacyjnego, w r. 1930 mianowany został kierownikiem wojewódzkim, skąd przeszedł do Lwowskiej Izby Rolniczej i pełnił funkcje zastępcy dyrektora oraz inspektora rolno-administracyjnego. Również w Małopolsce Wschodniej brał udział w walkach z bolszewikami.

Za swą dotychczasową pracę na niwie społecznej inż. Faldziński otrzymał w r. 1928 srebrny Krzyż Zasługi, a w r. 1937 złoty Krzyż Zasługi, oraz za udział w walkach o niepodległość Polski odznaczony został Medalem Niepodległości.

*Lwów, dnia 3 stycznia 1938 r.*

# Front demokratyczny w Polsce

Coraz pojawiają się w prasie zapowiedzi i komunikaty o realizacji porozumienia stronnictw i grup politycznych, stojących na stanowisku t. zw. demokratycznym. Do montowania tego zespołu nie zawahano się wykorzystać tragicznego momentu naszej historii, jakim było zabójstwo śp. Prezydenta Narutowicza.

Kogo i w jakim celu ma zespolić ten obóz demokratyczny? Wymienia się wiele grup, ale podstawę zasadniczą tego porozumienia ma stanowić sojusz dwóch ugrupowań: Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego. wszystkie inne grupy i grupki to przybudówki o mniejszym znaczeniu. Nasuwa się z kolei pytanie, jakie znaczenie dla rozwoju sytuacji politycznej w kraju miałoby dojście do skutku tej kombinacji politycznej? Zanim na to pytanie damy odpowiedź, rozpatrzmy się w sytuacji wewnętrznej obu głównych stronnictw zapowiadanego porozumienia.

Przed paru dniami, omawiając na tym miejscu nową falę akcji politycznej na terenie wsi małopolskiej, pisaliśmy:

„Temperatura agitacji jest wysoka i radykalna. Rej wodzą już nie zwolennicy witosowego powrotu, ale element skrajny, któremu witosowcy, organizując nieodpowiedzialne wystąpienia w lecie b. r., stworzyli atmosferę przychylną. W jaskrawych barwach sprawdza się przysłowie: „Kto sieje wiatr..“ — siali piastowcy, dziś zbierają elementy radykalne, uważające piastowców za reakcjonistów“.

Wychowane od szeregu lat w atmosferze bezwzględnej opozycji masy chłopskie ulegają naporowi radykalizmu, przechodząc do porządku dziennego nad starymi przywódcami. Radykalizm ten w coraz mniejszym stopniu operuje hasłami politycznymi, sięgając do arsenału zasad społecznego przewrotu i przeciwstawiania wsi miastu.

Podobna sytuacja jest w P. P. S. Ta partia bodajże jeszcze w większym stopniu przeżywa napór komunizmu, który w istnieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, w jej całej przeszłości widzi przeszkodę w opanowywaniu ruchu robotniczego. Starzy przywódcy P. P. S. więcej demokraci przedwojennej edycji jak marksiści, bronią tych swoich „okopów św. Trójcy“ i zapewne sądzą, że szeroki front demokratyczny i wybory pięcioprzymiotnikowe, gdyby stały się ich triumfem, uratowałyby ich partię przed likwidacją. Zdaniem ich wyzwolenie „demokratycznej wolności“ byłoby najlepszą ripostą na podrywający im grunt pod nogami lewy radykalizm. Wymowną ilustracją tych stosunków był obchód socjalistyczny w dniu 19 grudnia ub. r. zorganizowany w Warszawie w rocznicę śmierci ś. p. Prezydenta Narutowicza. Sztandary pepesowskie i ich przywódcy w szybkim tempie niemal biegiem, „odłączali się“ od głównej masy manifestujących, którzy w okrzykach i pieśniach niedwuznacznie okazywali, że od przewódców dzieli ich bardzo wiele.

Rozpatrzmy teraz stosunek tych radykalnych skrajnych, komunizujących żywiołów i tych niewątpliwie szczerych w swych przekonaniach starych demokratów do demokracji. Po co i dlaczego komuniści w swej akcji opanowywania mas godzą się na montowanie frontów liberalno-demokratycznych?

Sięgnijmy do źródeł, do przeszłości już dziś dalekiej i do przykładu z ostatnich dni ubiegłego roku.

W lipcu 1903 r. na zjeździe socjal-demokracji w Londynie Posadowski w następujący sposób określił stosunek socjal-demokracji do demokracji:

„Niema nic takiego wśród zasad demokratycznych, czegobyśmy nie powinny byli podporządkować korzyściom naszej partji (okrzyki: i nietykalność osoby?). Tak! i nietykalność osoby! Jako partia rewolucyjna. dążąca do swego celu ostatecznego — do rewolucji socjalnej, **powinniśmy traktować zasady demokratyczne wyłącznie ze stanowiska najprędszego urzeczywistnienia tego celu, ze stanowiska korzyści naszej partji.** Jeśli ten czy inny postulat będzie dla nas niekorzystny, nie będziemy go wprowadzali“.

Wywody Posadowskiego uzupełnił Plechanow:

„Całkowicie przyłączam się do słów towarzysza Posadowskiego. Każda dana zasada demokratyczna powinna być rozważana nie sama w sobie w swej abstrakcji, lecz w jej stosunku do tej zasady: **salus populi suprema lex.** W tłumaczeniu na język rewolucjonisty oznacza to, że sukces rewolucji jest najwyższym prawem. I gdyby dla powodzenia rewolucji należało czasowo ograniczyć działanie tej czy innej zasady demokratycznej, to byłoby zbrodnią cofać się przed takim ograniczeniem. Powiem, jako moje zdanie osobiste, że **nawet na zasadę powszechnego prawa wyborczego należy patrzeć ze stanowiska wymienionej przezemnie kardynalnej zasady demokracji**“.

W r. 1907 na zjeździe socjalistów rosyjskich w Londynie Plechanow wygłosił następującą zasadę:

„Hegel mówi w swej Filozofii Dziejów, że naród, który nosi w sobie wielką ideę historyczną, może traktować wszystkie inne narody jako narzędzie do ziszczenia swego wielkiego celu; może on deptać je nogami i może używać ich jako środków. Stoimy nie na narodowym, lecz na klasowym punkcie widzenia. Lecz i my sądzimy, że proletariat, który nosi w sobie wielką ideę może deptać nogami wszystko, co się przeżyło i posiłkować się wszystkim, co istnieje, dla swego wielkiego celu..“

A wreszcie szczere i równie bezceremonialne wyznanie Trockiego:

„**Nigdzie i nigdy nie zobowiązywała się partia do tego, aby prowadzić masy do socjalizmu nie inaczej, jak tylko przez wrota demokracji**“.

Wiadomym jest powszechnie, że po zwycięstwie rewolucji w Rosji bolszewizm z rozwiniętymi sztandarami przeszedł do ataku w rozmaitych państwach, pragnąc w nich rozniecić pożogę rewolucji. Gdy ta metoda bezpośredniego ataku zawiodła, wrócił do starej wypróbowanej dyrektywy „prowadzenia masy do socjalizmu nie inaczej, jak tylko przez wrota demokracji“. W Hiszpanii po przez demokratów w rodzaju Azanów do otwartej wojny domowej, we Francji po przez front ludowy, do bezceremonialnej próby strajku generalnego, wywołanego w tajemnicy przed socjalistycznymi i demokratycznymi kompanami frontu na zakończenie ubiegłego roku.

A jakżeż pojmują triumf demokracji ci niewątpliwie szczerzy demokraci? Wyrazem poglądów tych kół niech będzie cytat artykułu wstępnego jednego z dzienników liberalno-demokratycznych, zawierający uwagi na temat parlamentaryzmu i roli większości w parlamencie polskim, jaka się wyłoniła po powstaniu sejmowego koła O. Z. N.:

„Nasuwa się pytanie — czytamy w tym dzienniku — czy na takiej zmianie parlament nasz zyska czy straci. Otóż jego sprawność techniczna może zyskać. Zamiast 200 mówców zgłosi się jeden, by wyłuszczyć stanowisko swych kolegów z Koła OZN. Natomiast strata grozi z innej strony

Parlement w swej dotychczasowej postaci dawał **zupełny przegląd ścierających się poglądów.** Parlament podzielony na kilka czy kilkanaście ugrupowań, ten przegląd ogranicza. Społeczeństwo wie wprawdzie jaka jest opinia każdej z grup, ale już nie wie, jak taka opinia powstała. **Walki i starcia, które ją poprzedzały, pozostają tajemnicą zamkniętych zebrań. Wreszcie parlament, w którym jeden tylko obóz ma decydującą większość, staje się właściwie czczą formalnością**“.

Chodzi im o walki i starcia kół politycznych, a nie o sprawne działanie parlamentu. Jeśli to ma być celem działalności politycznej montującego się „frontu demokratycznego“ w Polsce, to może on stać się jedynie ośrodkiem rozkładu politycznego, triumfem azanizmu, czy kiereńszczyzny, może stać się jedynie „wrotami“ dla zwycięstwa sił kompletnego rozkładu. — Widać, że nasi demokraci nie rozumieją potrzeby organizacji siły, na której musi się opierać nawet i wolność, a ta ostatnia zdaniem naszym jeszcze bardziej potrzebuje silnej i zdecydowanej organizacji, aniżeli każda inna zasada ludzkiej działalności.

**ST. STARZEWSKI**



„Dowiadujemy się, że właściciel znanej kolektury warszawskiej, p. J. Wolanow odznaczony został Krzyżem Zasługi za działalność na polu społecznym“.

# Przygotowania sowieckie na Dalekim Wschodzie

W tych dniach w prasie sowieckiej ukazał się krótki komunikat, który rzuca pewne światło na przygotowanie sowieckie na Dalekim Wschodzie. Komunikat ten stwierdza, że rada komisarzy ludowych wraz z CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej postanowiła wyrazić swe podziękowanie komisarzowi NKWD (ludowy komisariat spraw wewnętrznych) w kraju Dalekowschodnim oraz pracownikom tego komisariatu na Dalekim Wschodzie i urzędnikom kolejowym linii transsyberyjskiej za wykonanie odpowiedzialnego zadania dotyczącego transportów kolejowych.

Jak wynika z tego lakonicznego komunikatu w ostatnim czasie odbywały się intensywne ruchy transportów kolejowych na Daleki Wschód przewożące wojsko i materiały wojenne do baz dalekowschodniej armii czerwonej, dowodzonej przez marszałka Bluechera. Zaznaczyć należy, że transport kolejowy do Chabarowska i Władywostoku był dotychczas nieco utrudniony wskutek tego, że kolej transsyberyjska, biegnąca nad Amurem posiadała tylko jeden tor kolejowy. Dawniej bowiem ruch kolejowy odbywał się przez znajdującą się pod wpływami rosyjskimi Mandżurię na wschodnio-chińskiej kolei, której współwłaścicielem było państwo rosyjskie. Po ogłoszeniu niepodległości państwa mandżurskiego rząd sowiecki zmuszony był do sprzedaży swych udziałów kolei wschodnio-chińskiej i wskutek tego musiał zabezpieczyć swe połączenia z Dalekim Wschodem po przez dłuższą i mniej dogodną jednotorową linię kolejową, biegnącą wzdłuż Amuru. Przystąpiono więc do budowy drugiego toru tej linii. Spędzono około 20.000 więźniów na roboty przymusowe, jak to zazwyczaj praktykuje się w Sowietach przy budowie arterii komunikacyjnych. Dopiero obecnie budowa drugiego toru kolei dalekowschodniej została ukończona. Z tego też powodu rząd sowiecki amnestował około 10.000 zajętych przy budowie więźniów, których kary skrócono od roku do 2 lat. Tak więc dopiero teraz Sowiety mogą w większym aniżeli dotychczas stopniu koncentrować wojska i przewozić materiały wojenne na Daleki Wschód. Urzędowy komunikat, wyrażający wdzięczność dla kierowników NKWD i pracowników kolejowych na Dalekim Wschodzie za wykonanie odpowiedzialnych przewozów, wskazuje na intensywne przygotowania sowieckie na Dalekim Wschodzie. Przygotowania te weszły w stadium decydujące.

Jaka będzie forma reakcji Sowietów na wydarzenia w Chinach — jest to pytanie, na które dziś nie można jeszcze dać konkretnej odpowiedzi. Tracąc w ostatnich latach swoje wpływy w Azji, rząd sowiecki zawarł wprawdzie pakt z Chinami, zaopatrzony tajną klauzulą wojskową. Jednakowoż przebiegła polityka Kremla ograniczając narazie swoją taktykę do dostarczenia materiałów wojennych armii chińskiej, wyczekuje dalszego rozwoju wypadków. Kreml chciałby mieć polityczne poparcie Londynu i Waszyngtonu na otwartą interwencję wojenną w Chinach, skierowaną przeciwko Japonii. Wtedy bowiem Stalin, mając polityczne poparcie dwuch potęg anglosaskich i ewentualnie Francji, wystąpiłby w nowej roli obrońcy interesów białej rasy wobec niebezpieczeństwa japońskiego, a przy tym osiągnąłby swój cel taktyczny, polegający na zadowoleniu imperialnych postulatów Sowietów na kontynencie azjatyckim. Te nadzieje czerwonego dyktatora jednakowoż zawodzą. Ani Anglia ani Stany Zjednoczone nie są skłonne do udzielania Stalinowi tego rodzaju plenipotencji generalnej na działania w Chinach. Wobec tego nie jest wykluczone, że interwencja wojskowa Sowietów na Dalekim Wschodzie będzie miała formy zamaskowane i ukryte w postaci wysyłania posiłków i składu oficerskiego, jak również większych ilości broni do Chin.

Naprężenie w stosunkach japońsko-sowieckich jest zbyt wielkie, aby można było oczekiwać pokojowego załatwienia spraw na Dalekim Wschodzie. Rozgrywka w Azji pomiędzy kolosem sowieckim a potężną Japonią zbliża się do swego punktu kulminacyjnego.

# Zarysy porozumienia francusko-niemieckiego

Paryż, 3. 1. (PAT). W kołach politycznych i parlamentarnych zwrócono uwagę na wystąpienie ambasadora francuskiego w Berlinie p. Francois Poncet, który na przyjęciu noworocznym dla kolonii francuskiej w Berlinie wygłosił przemówienie, mające duże znaczenie polityczne Ambasador Poncet, znany zresztą jako gorący zwolennik zbliżenia między Francją a Niemcami, w przemówieniu swym nastawionym na ton wysoce optymistyczny, oświadczył, iż wierzy w możliwość porozumienia francusko-niemieckiego i to nawet w najbliższym czasie. Ambasador zwrócił uwagę, iż atmosfera stosunków między Paryżem a Berlinem ostatnio wybitnie się polepszyła.

Ministrowie von Neurath i Delbos w czasie swej rozmowy na dworcu berlińskim w dniu 5 grudnia, oświadczył ambasador Francois Poncet. Z zadowoleniem stwierdził powyższy fakt. Na poparcie swego optymizmu, ambasador Poncet przytoczył szereg faktów. M. in. oświadczył on, iż w chwili obecnej w opinii obu krajów t. j. zarówno Francji jak i Niemiec zaczyna coraz bardziej zdobywać sobie miejsce przekonanie, że wyścig zbrojeń może doprowadzić do ruiny, jak również, że ewentualna wojna byłaby kosztowna, długa i w gruncie rzeczy mogłaby nie doprowadzić do definitywnego rezultatu. Ambasador Poncet wspomniał też o oświadczeniach wybitnych polityków niemieckich, przede wszystkim kanclerza Hitlera, jak również Rudolfa Hessa na temat konieczności porozumienia francusko-niemieckiego.

Powyższe wystąpienie przedstawiciela Francji w Berlinie znalazło swoje echo na łamach prasy francuskiej. W „Intransigeant" publicysta Gallus zauważa, iż najbardziej skutecznym argumentem na rzecz porozumienia francusko-niemieckiego jest przekonanie, jakie żywić ma sztab niemiecki, iż ewentualnie przyszła wojna byłaby operacją zbyt ryzykowną, zbyt długą i zbyt kosztowną.

Radykalna „Oeuvre", komentując w sposób jak najzupełniej rzeczowe wystąpienie ambasadora Francois Ponceta, zauważa jednak, iż w obecnej chwili ma się wrażenie, że zagadnienie stosunków francusko-niemieckich przesuwa się jakby na drugi plan wobec zagadnienia konfliktu między Europą a rosnącą potęgą japońską na Dalekim Wschodzie. Dziennik, jakby apelował do poczucia solidarności rasy białej u Niemiec, oświadczając, iż bezpośrednia przyszłość nie tylko Anglii, ale również Francji i Niemiec oraz przyszłość rasy białej rozgrywa się w tej chwili między Pekinem a Kantonem.

———



# Lawina zasypała 20 narciarzy

**Wiedeń 3. 1. (PAT) Dziś popołudniu na stokach góry Schneeberg (2.000 m.) zasypała lawina grupę, składającą się z 20 wiedeńskich narciarzy. Ekspedycja ratunkowa wydobyła spod zwałów śniegu 12 narciarzy których zdołano za chować przy życiu, oraz 5 trupów. Po szukiwania za pozostałymi trzema trwają.**

———

## Pożegnalna audiencja posła szwedzkiego

Warszawa, 3. 1. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjmie we wtorek dn. 4 b. m. popołudniu na audiencji pożegnalnej posła szwedzkiego p. Erika Bohemana, który wręczy Panu Prezydentowi R. P. swe listy odwoławcze. Poseł Boheman opuszcza niebawem Polskę celem objęcia stanowiska sekretarza generalnego szwedzkiego M. S. Z.

## Likwidacja organizacyj nar.-socjalistycznych

Porto Alegre, 3. 1. (PAT) Szef policji stanowej kapitan Jose Costa Monteiro wydał rozporządzenie, zakazujące wszelkiej działalności niemieckich narodowych socjalistów na tutejszym terenie. Zabronione są zebrania, manifestacje i noszenie odznak, używanych przez liczne tysiące Niemców.

Szef policji zebrał też obfity materiał, dowodzący, że w szkołach niemieckich nie uczono wcale języka portugalskiego. W wywiadzie udzielonym tutejszej prasie szef policji oświadczył, że nie może zezwalać na cudzoziemskie manifestacje partyjne, skoro zlikwidowane zostały wszystkie partie narodowe.

# Prof. Dewey rozczarowany teoriami marksizmu

Waszyngton, 3. 1. (PAT) Dziennik „Washington Post" ogłasza znamienny wywiad ze znanym filozofem i profesorem uniwersytetu Columbia, Johnem Dewey. Uczony ten, znany ze swych radykalnych przekonań, a do niedawna jeszcze nie tający swych sympatyj dla związku sowieckiego, oświadcza w wywiadzie, że komunizm zbankrutował i radykałowie amerykańscy muszą zdać sobie z tego sprawę przy rewizji swego politycznego programu. Muszą oni odwrócić się od Sowietów i szukać sposobów i środków reformy społecznej w powrocie do metod demokratycznych, które jedynie za pewnić mogą postęp społeczny.

Zdaniem Dewey'a, metody sowietów coraz bardziej utożsamiają się z metodami dyktatorskimi. Dyktatura proletariatu musi zawsze wieść do dyktatury nad proletariatem. Jest to nieuniknionym skutek prób zaprowadzenia rządu komunistycznego. Klęska Sowietów jest dowodem, że nieuczciwość metod musi prowadzić do katastrofy. Teoria popierania Sowietów, jako najpewniejszą ochronę przeciw faszyzmowi, nie wytrzymuje krytyki, bo komunizm coraz bardziej utożsamia się z faszyzmem. Jeśli rząd jakiś używa gwałtu, aby przeprowadzić reformy polityczne i gospodarcze, to nieuniknienie musi następnie używać gwałtu, aby siebie utrzymać przy władzy.

Enuncjacja prof. Dewey zrobiła w Waszyngtonie duże wrażenie.

## „Prager Presse" o polskich pisarzach

Oficjalny dziennik rządu czechosłowackiego w języku niemieckim, „Prager Presse" omawia w swoim świątecznym dodatku literackim książkę znanego lingwisty Stanisława Słońskiego p. t.: „Funkcje prefiksów werbalnych w języku starosłowiańskim (starobułgarskim)", wydaną nakł. Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Dziennik wyraża się z uznaniem o żmudnej pracy polskiego autora, cytując szereg danych faktycznych. Ciepłą recenzję otrzymała w tym numerze „P. P." książka dra Feliksa Burdeckiego „Opanowanie materii czyli książka o zdobyczach polskiej nauki w dziedzinie chemii, fizyki, astronomii i geofizyki, o polskich wynalazkach i inżynierach oraz o polskich pionierach lotnictwa", wydana nakł. M. Arcta. Autor recenzji podaje kilka szczytowych osiągnięć polskiej nauki.

———

## Wśród wydawnictw

*Basil Carey „Niebezpieczne wyspy". Tłumaczenie Krystyny Jurskiej. Nakład Firmy Wl. Michalak i S-ka. Warszawa, Nowy Świat 59.* Treścią książki są nie tylko barwne, pełne dramatycznego wyrazu, opisy przygód przy połowie pereł, błądzenia w małej łódce, po wzburzonym morzu, walki z pragnieniem, głodem, morzem i zmęczeniem, ale i, na głębokim znawstwie oparte, opisy życia i obyczajów panujących wśród białych, żeglujących wśród wysp.

Swoisty kodeks obyczajowy, panujący na dalekich morzach Południa, świetnie zarysowane sylwetki żyjących tam białych, ich walka z surową przyrodą, ich wesela i smutki — wszystko to opisuje Carey w sposób prosty i pozbawiony wszelkiej afektacji. Walka o kobietę, o perły, o życie — na tle bujnego krajobrazu wysp Oceanu Spokojnego. Na dnie serc tych bezlitosnych i okrutnych ludzi błąka się jednak często iskierka ludzkości i dobroci. Książkę zdobi barwna artystycznie wykonana obwoluta.



# Energiczne zarządzenia przeciw terorystom w Szanghaju

Szanghaj 3. 1. (PAT) Agencja Domei donosi: rada miejska koncesji międzynarodowej wydała następujące zarządzenie celem położenia kresu mnożącym się ostatnio w mieście aktom terroru: 1) wszystkie osoby schwytane w koncesji międzynarodowej na dokonywaniu aktów terroru w stosunku do oddziałów wojskowych zostaną wydane oddziałom, przeciw ko którym akty te były wymierzone, 2) wszyscy obwinieni o akty terroru, zostaną wyjęci spod prawa i wysiedleni z terytorium koncesji, 3) władze policyjne koncesji, będą miały prawo przeprowadzania rewizji we wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych w poszukiwaniu za niezgłoszoną bronią, 4) każdy, kto udzieli informacji o terorystach lub przechowywanej broni, otrzymo wynagrodzenie pieniężne.

# Zjazdy organizacyj polskich w Niemczech

**Berlin**, 3, 1. (PAT.). Polacy w Niemczech przystępują z nowym rokiem do uroczystego uczczenia 15-lecia swojej naczelnej organizacji związku Polaków w Niemczech na szeregu zjazdów w poszczególnych dzielnicach Rzeszy, zamieszkałych przez Polaków. Jak donoszą opolskie „Nowiny codzienne", pierwszy z sejmików zwołała dzielnica 1 zw. Polaków w Niemczech — Śląsk w dn. 6 stycznia 1938 r. do Raciborza. W 3 dni później — jak donosi „Naród" z Herne — odbędzie się 9 stycznia 1938 r. w zachodniej Rzeszy w mieście Bochum sejmik dzielnicy 3-ej zw. Polaków w Niemczech, obejmujący Westfalię i Nadrenię. Dalsze sejmiki odbędą się z apelu rady naczel nej zw. Polaków w Niemczech na pograniczu polsko-niemieckim w Prusach Wschodnich i w Berlinie. Sejmiki te — piszą dzienniki polskie w Niemczech — będą wyrazem pracy dla sprawy polskiej w Niemczech.

## WYMIANA DEPESZ MIĘDZY RZYMEM A BUKARESZTEM

Rzym 3. 1. (PAT) Między premierem rumuńskim Goga a Mussolinim nastąpiła wymiana telegramów. W odpowiedzi na telegram rumuńskiego premiera wysłany z okazji objęcia przez zeń rządów, Mussolini stwierdza, że nie tylko wspólne pochodzenie łacińskie obu narodów, ale również wielu innych czynników powinno wpłynąć na urzeczywistnienie twórczej współpracy między narodem włoskim a rumuńskim.

# Szczegóły walk pod Teruel

**Rzym.** 3 1. (PAT) Virginio Gayda, omawiając na łamach „Voce d'Italia bitwę pod Teruel, pisze,że wojska rządowe pod dowództwem pułk. Rojo zamierzały zmusić powstańców do przyjęcia bitwy na odcinku najsłabiej bronionym i najmniej dogodnym.

Równocześnie chciano zdobyć stolicę prowincji, co częściowo mogło zrównoważyć wielkie straty terytorialne poniesione w roku 1937. Atak na Teruel został podjęty nieoczekiwanie dnia 15 grudnia o godz. 7 rano.

Szturmowa dywizja międzynarodowa Listeraoraz inne oddziały rządowe o łącznej sile 100 tysięcy nie napotkawszy z początku na opór, okrążyły Teruel, aby odciąć go od Saragossy. Powstańcy uruchomili wówczas rezerwy złożone z 6 dywizji, z którymi współpracowało lotnictwo i artyleria legionistów włoskich. W ciągu dwóch dni ofensywa wojsk rządowych została wstrzymana i zamieniona w pospieszny odwrót. Zdaniem Gaydy wynik bitwy o Teruel wykazał, że rządowa piechota jest niezdolna do przeprowadzania jakiejkolwiek akcji ofensywnej.

———

## STAN BEZROBOCIA W STANACH ZJEDN.

**Waszyngton, 3. 1. (PAT.) W memoriale, przesłanym prezydentowi Rooseveltowi, narodowe biuro do spraw bezrobocia podaje, iż na dz. 20 listopada 1937 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednocz. wynosiła 7.822.912 osób**

# Jak było wczoraj a jak ma być jutro

## Najwybitniejsi przedstawiciele sportu polskiego o rozwoju sportu i W. F. w Polsce

W niedzielę wieczorem, zgodnie z dotychczasową tradycją, Polskie Radio nadało „Noworoczną audycję sportową", w której głos zabierali najwybitniejsi przedstawiciele naczelnych władz sportu polskiego: wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego gen. dr. Stanisław Rouppert, dyrektor państwowego urzędu W. F. i P. W. gen. Olszyna-Wilczyński, wiceprezes Związku Polskich Związków Sportowych płk. Władysław Kiliński i przewodniczący polskiego komitetu olimpijskiego płk. Glabisz. Ciekawe te przemówienia podajemy poniżej:

### GŁÓWNYM CZYNNIKIEM W SPORCIE JEST WYSIŁEK WOLI

stwierdza gen. dr St. Rouppert

Kończący się rok bieżący był świadkiem szeregu momentów, doniosłych dla sportu polskiego, z których wymienię tylko sukcesy tenisowe Jędrzejowskiej oraz zwycięstwa odniesione przez piłkarzy polskich we Francji. Jednakże największe wrażenie przeżyłem w innych okolicznościach, kiedy dwukrotny organizator i uczestnik wypraw na Everest, p. Hugh Ruttledge wygłosił w Warszawie odczyt o tych wyprawach. Ten 53-letni starszy pan, mówiący z niezwykłą prostotą i spokojem o nadludzkich wysiłkach, dokonywanych przez niego i jego współtowarzyszy przy zdobywaniu szczytów Himalajów.

Sportowcy polscy powinni wziąć przykład z p. Ruttledge'a i starać się przede wszystkim w walce z samym sobą podnieść na wyższy poziom swoją umiejętność w danej gałęzi sportu, zmusić swe ciało do szybszego biegu, silniejszego rzutu wyższego skoku, a dzięki temu umożliwić i utrwalić sukcesy sportu polskiego w roku przyszłym. Tych sukcesów życzę wszystkim sportowcom z okazji nadchodzącego nowego 1938 roku.

### SPORT MUSI WSPÓŁDZIAŁAĆ W ROZWOJU OGÓLNEJ KULTURY PAŃSTWA

W r. 1937 — stwierdza płk. Kiliński — sport niestety nieraz urazil kulturę

Polski rok sportowy 1937 wykazał w poszczególnych pozycjach zyski i częściowe niedobory, w sumie zamykamy go z uczuciem poprawności w pracy.

### GŁÓWNĄ TROSKĄ URZĘDU W .F. JEST ROZWÓJ POWSZECHNEGO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Gen. Olszyna-Wilczyński o stosunku P. U. W. F. do sportu społecznego.

Nie mam zamiaru odczytywać cyfr ani wykazów statystycznych, ilustrujących wyniki prac podjętych, względnie wykonanych z wiarą w ich celowość i konieczność.

Społeczeństwo miało zresztą możność śledzenia tych spraw, dokonujących się jawnie, a ponadto ogłaszanych publicznie w komunikatach prasowych Państwowego Urzędu F. F. i P. W. Myślą przewodnią tych działań była zawsze chęć powiększenia naszego dorobku kulturalnego, nadążenie w tej akcji innym narodom, sięgnięcie do tych dziedzin życia kulturalnego, które nie zostały jeszcze w tym celu wyzyskane oraz wciągnięte ich w orbitę zainteresowań, stanowiących treść działalności Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Ta myśl będzie i w przyszłości wytyczną wyznaczającą dalszy kierunek naszej pracy.

Aby być w zgodzie z myślą wypowiedzianą na wstępie, pragnę oświetlić pewne zagadnienie, które w ostatnich czasach zajmowało silniej uwagę opini publicznej. Mam na myśli stosunek Państwowego Urzędu W. F. i P. W. do społecznych organizacji sportowych. W ocenie tego zagadnienia przez prasę zarysowały się bardzo wyraźne różnice, wprowadzając dezorientację nie tylko w warstwach społecznych, mniej z kulturą fizyczną związanych, ale nawet w szeregi sportu zorganizowanego. Uważam tedy za rzecz pożyteczną i służącą sprawie publicznej wyjaśnić jeszcze raz, że Państwowy Urząd W. F. i P. W. uważa za swój pierwszy obowiązek troskę o rozwój powszechnego wychowania fizycznego, a więc W. F. wszerz a przeciętną sprawność fizyczną i o hart duchą możliwie najszerszych warstw w obywateli, o wychowanie dzielnych pracowników społecznych i żołnierzy. Sport e właściwym słowa znaczeniu jest dla Państwowego Urzędu również przedmiotem zainteresowania, jako jeszcze jedna forma troski o sprawność cielesną o wybitnym charakterze propagandowym. Troska o tę dziedzinę życia społecznego nie może raz przesłaniać celu głównego, do którego dąży w swej działalności Państwowy Urząd W. F. i P. W. Trzeba, aby to było w społeczeństwie należycie i właściwie zrozumiane.

W zasadzie sport zawodniczy pozostaje domeną inicjatywy społecznej, jednak podporządkowanej idei ładu, porządku, karności i poszanowania czynnika państwowego, który w obecnym ustroju kultury fizycznej narodu ma wyznaczoną właściwą rolę, podyktowaną interesem publicznym.

zPodkreślenie tych momentów wydało mi się koniecznym dla całkowitego wyjaśnienia podstawy, na której zamierza my nadal współpracować ze społeczeństwem.

Państwo, świadomie dążące do wielkiej pozycji w rodzinie innych państw i narodów, ma prawo i obowiązek żądać, aby sport i wszelkie jego przejawy stanowiły ważki element społeczny i współdziałały w rozwoju ogólnej kultury państwa — aby były ponętną i trwałą propagandą i podporą tej kultury.

Jeśli sport polski zdoła uformować własne oblicze duchowe, jeśli społeczeństwo nie wzmoże poczucie solidarności przez uszlachetnienie koleżeństwa, uszanowanie i kult dla wysiłku przez usprawnienie racjonalnego wyzysku możliwości fizycznych człowieka i wysunie na czoło swych idealnych zadań ambicję wytrwałej i pogodnej pracy, to z pewnością uwielokrotni swą wartość i wtedy naprawdę wyzwoli swe klasyczne piękno wtedy i w kulturze ogólnej znajdzie swe poczesne miejsce powiedzmy sobie szczerze: nasz sukces sportowy 1937 r. znacznie wyprzedził efekty ogólno-kulturalne. Kulturę, a sport jest najpoetycznlejszym wyrazem kultury fizycznej, uraziliśmy w tym roku nie jeden raz. Gdy na boiska nasze, a nie rzadko i w nasze rodzinne domy sportowe, wkraczały nieokrzesane odruchy brutalności, ba — wręcz zdziczenia, gdy koleżeństwo nasze manifestowało się silniej pod hasłami materialnymi, jak pod sztandarem ideowym.

* * *

Ostatni przemawiał płk. Glabisz przewodniczący polskiego komitetu olimpijskiego.

# Pogoń przegrała rewanż

## z Dragosz Vodą 2:1

Czerniowce, 3. 1. (PAT.). Rewanżowy mecz Pogoni z Dragosz Vodą, zakończył się zwycięstwem Rumunów 2:0 (0:0, 0:0, 2:0). Bramki dla drużyny rumuńskiej zdobyli: Muziczek i Suk. Przez pierwsze dwie tercje gra była zupełnie równa, w trzeciej przewagę miała drużyna rumuńska. Pogoń mimo przegranej grała zupełnie poprawnie. Na meczu zgromadziło się około 500 widzów, w tym liczna kolonia polska z Konsulem na czele.

# Pierwszy dzień turnieju w Krynicy

## Warszawianka bije K. T. H. a Cracovia przegrywa z Węgrami

Krynica, 2. 1. W Krynicy rozpoczął się 12-ty Międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo zdrojowiska. Wspaniałe warunki atmosferyczne, duży zjazd publiczności, wysoki poziom reprezentowany przez grające drużyny, złożyły się na impreze sportową nie często oglądaną na naszych boiskach.

W turnieju uczestniczą drużyny: Ferencvaros (Budapeszt), Rotweis (Berlin), Cracovia, Warszawianka, K. T. H. i Jaworzyna, dwie ostatnie drużyny pochodzą z Krynicy.

W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania. Pierwsze Warszawianka — K. T. H. zakończyło się wynikiem 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Kryniczanie byli drużyną lepszą, jednak Warszawianka górowała zgraniem. Bramki dla niej zdobyli: Andrzejewski po ładnej kombinacji z Przedpełskim i Burdą, oraz Michalski strzałem ze skrzydła. Dla K. T. H. Piechota nie bez winy bramkarza gości. U zwycięzców wyróżnili się Dolecki i Przedpelski oraz Andrzejewski w ataku i Metternich w obronie. W K. T. H dobrze grali Trocki, Kulig, oraz Prorok w obronie.

W drugim meczu Cracovia uległa niespodziewanie węgierskiej drużynie Ferencyaros (Budapeszt) w stosunku 0:1 (0:0, 0:1, 0:0). Cracovia wystąpiła bez Wolkowskiego w odmłodzonym składzie. Najlepiej w niej grali Kowalski i Marchewczyk, oraz Michalik w obronie i doskonały Maciejko w bramce. U Węgrów najlepszym był kanadyjczyk Sappleford, równy mu był bramkarz Hircsak, ponadto wyróżnili się skuteczną grą obrońcy dr Fenese i Seney. Jedyna bramka padła ze strzału Sappleforda, końcowe 15 minut należą całkowicie do Cracovii, która za wszelką cenę chciała wyrównać, ale bez powodzenia.

Sędziowie na obu meczech nie dopisali, popełniając błędy w ocenie spalonych. Publiczności około 3.000.

### DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNAR. TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY

Krynica, 3. 1. (PAT.). W niedzielę odbyły się w Krynicy dalsze spotkania.

Berliński Rotweis pokonał K. T. H. w stosunku 3:1 (2:0, 0:0, 1:1).

W drugim meczu węgierski Ferencvaros pokonał Jaworzynę w stosunku 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

### MISTRZOSTWA HOKEJOWE POZNANIA

Poznań, 3. 1. (PAT.). W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz o mistrzostwo okręgu w hokeju na lodzie pomiędzy A Z. S. i Wartą, zakończone zasłużonym zwycięstwem akademików 2:0 (1:0, 0:0 i 1:0).

### O MISTRZOSTWO KRAKOWA W HOKEJU

Kraków, 3. 1. (PAT.). W Krakowie odbył się pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego między drużynami Sokoła krakowskiego i Makkabi. Zawody przyniosły sensacyjne zwycięstwo Makkabi w stosunku 5:2 (1:2, 2:0, 2:0).

# Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w boksie

### WARTA BIJE ŚLĄSKI RUCH 11:5

Poznań, 3. 1. (PAT.). Rozegrany w Poznaniu mecz z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakończył się spodziewanym zwycięstwem Warty 11:5. Mimo, że w Warcie ciężkiej poznańczycy z powodu braku zawodnika, oddali dwa punkty bez walki.

### W GDYNI WYGRYWAJĄ POZNAŃCZYCY 10:6

Gdynia, 3. 1. (PAT.) W drugim meczu finałowym o mistrzostwo Polski w boksie rozegranym w Gdyni poznańskie H. C. P. pokonał Flotę 10:6.

### LECHIA ZWYCIĘŻA BOKSERÓW UKRAINY 11:5

Lwów, 3. 1. (PAT.). W niedzielę wieczorem, w hali sportowej, rozegrany został towarzyski mecz bokserski między Lechią a Ukrainą. Wygrała Lechia w stosunku 11:5, przy czym przebieg poszczególnych walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej przedstawiał się następująco:

Korona (L.) zremisował z Tyzlem (U.), Olbert (L.) wypunktował Kita (U.), Wróblewski (L.) wygrał w 3 rundzie przez techn. nokaut z Chajkiem (U.), Rudnicki (U.) wypunktował Łysego (L.), Kulik (L.) zremisował z Ostrobramkiem (U.), Jagodziński (L.) wygrał na punkty z Lepniakiem (U.), Michniewicz (L.) zremisował z Paszczyszynem (U.) i Baranowski (L.) wygrał na pkt. z Palmirkiem (U.)

# To się nazywa rewanż...

## Ruch gromi A. K. S. 7:4

Katowice, 3. 1. W niedzielę w Wielkich Hajdukach odbył się mecz towarzyski pomiędzy Ruchem a A. K. S. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu 7:4 (3:2). Poziom gry był bardzo wysoki tak, że trudno kogokolwiek wyróżnić. Do przerwy gra była prawie równorzędna, po przerwie zaś A. K. S. opadł na siłach. Bramki zdobyli: Wilimowski 5 i Peterek 2, zaś dla A. K. S. Wosta, Pytel, Piontek i Knas z karnego. Publiczności około 7 tys.

# Dziecko jako aktor

(Na marginesie inauguracji Teatru Dzieci we Lwowie)

— To wszystko dobrze — potwierdziła moją relację o premierze „Janka i Franka" znajoma moja pani Dorota, człowiek rozważny i doskonała wychowawczyni — ale jabym dziecka swego nie oddała na scenę.

— Nawet na jednorazowy występ?

— Nawet na jeden raz. Przyznaję panu rację, że odgrywanie jakichś ról bardzo się dzieciom podoba, ale pochwały i oklaski zbyt łatwo dzieciom w głowie przewracają. Takie dziecko wyobraża sobie potem Bóg wie co, uczy się udawać, no i cała jego pustota i wdzięk przepada.

— Nawet gdyby tak zawsze było — replikuję skromnie — nie znaczy to wcale, że sprawa aktorstwa dziecięcego przekreślona jest całkowicie.

— Przekreślona, nie przekreślona. Teatr dla dzieci jest potrzebny, ale niech w nim grają starsi.

— To nie jest takie proste, jeśli idzie o zagadnienie teatru dziecięcego. Dorośli mogą tworzyć „teatr dla dzieci", a my przecież mówimy o „teatrze dzieci". To coś zupełnie innego. Dwie różne rzeczywistości. Dziecko innym okiem patrzy na teatr grany przez dorosłych, innym zaś — na figle i gry swych rówieśników. To drugie właśnie stanowi dlań siedzibę przeżyć „współczesnych". Zważywszy więc, że dzieci wszystkie posiadają instynkt teatralizacji...

— Eh, z tym instynktem teatru. To już mi się wydaje mała przesada.

W tym miejscu rzuciłem się jak lew ku szafie z biblioteką redakcyjną. Żeby jakiś leksykon lub coś z psychologii... Bogi mi sprzyjają. Znajduję Fanciulli'ego „Czar dziecięctwa".

— Mam! — krzyczę triumfalnie i już z p. Dorotą wertujemy zielony tomik. Znajdujemy wnet cytat z Queyrata („Les jeux des enfants") „Dziecko naśladuje to, co je uderza i zajmuje; odtwarza całe sceny mniej lub więcej dramatyczne życia społecznego; naśladuje wzory dane mu przez innych, przez ojca, matkę, a zwłaszcza przez nauczycieli, jako też te, jakie samo miało sposobność zaobserwować podczas swoich przechadzek".

— A więc czyja racja? — pyta przekornie moja interlokutorka. — Przecież tu mowa o dorosłych: ojcu, matce, nauczycielach.

— Ale kto „naśladuje"? — Dziecko samo i ono samo jest aktorem. Być może nie pojęłoby nawet aktorstwa starszych. Na tym jednak nie koniec. Szukajmy dalej.

Rosnę w samopoczuciu, gdy udaje mi się wytropić potrzebne do dyskusji argumenty w rozdziale o t. zw. „drugiej osobowości" a także wśród teoryj zabawy.

— To wszystko bardzo mądre, przyznaję — mówi p. Dorota i odsuwa zniechęcona rozprawę Fanciullie'ego. — Niech panu będzie z tym instynktem teatru. Przyznaję, że dzieci rzeczywiście lubią się popisywać. Ale co to ma wspólnego z zdrową ideą teatru? I czy wie pan, jak to teatrowanie wypacza charakter dziecka. Dziecko staje się zarozumiałe, jakieś bardzo ważne i.. to jest właśnie mój zarzut pod adresem tego teatru dzieci.

— Gdyby pani wiedziała, jakim świetnym momentem wychowawczym jest tworzenie t. zw. teatru samorodnego. Gdyby pani wiedziała większość zabaw ruchowych opartych na instynkcie teatralności. A sprawy związane z występami dzieci na scenie prawdziwego teatru — no, te się chyba dadzą załatwić pomyślnie. Wie pani, co było najciekawszego i najdziwniejszego na premierze „Janka i Franka"? Właśnie aktorstwo dzieci. Jak te smyki grały! — to było przeżycie. Czy więc kultura wychowawcza ma zrezygnować całkiem z aktorstwa dzieci, tego najnaturalniejszego aktorstwa na świecie?

— A czy pan — chwyta mnie nieoczekiwane pytanie — odda swego syna na scenę, dla tego, jak to pan mówi, „najnaturalniejszego aktorstwa"?

— Nie wiem, nie zastanawiałem się nad tym. Jeszcze dużo wody upłynie... Myślę jednak, że tak.

— A jakże! Gdyby przyszło co do czego, pierwszy by się pan sprzeciwił.

— Tu trzebaby zasięgnąć opinii rodziców i wychowawców: czy więc dziecko ma grać na scenie, czy nie? czy aktorstwo rozwija jego umysł, czy deprawuje?

Tak powiedziałem, potem spisałem tę rozmowę. Niech idzie pod rozwagę innych.

B. W. L.

# Kronika kulturalna

## PRZYZNANIE RUMUŃSKIEJ NAGRODY POETYCKIEJ

Jak się dowiadujemy nagrodę poetycką im. Joana N. Romana przyznano w tym roku znanemu poecie rumuńskiemu, V. Voiculescu za „Tryptyki Dobrudży". Nagroda ta o charakterze partykularnym, przyznawana jest jedynie pisarzowi, który w swych utworach porusza tematy, związane z tą żyzną prowincją państwa Rumuńskiego.

## OBRAZ MALARKI POLSKIEJ NABYTY DLA MUZEUM W SZTOKHOLMIE

Grupa wybitnych znawców sztuki nabyła celem ofiarowania Muzeum Narodowemu w Sztokholmie portret literatki szwedzkiej p. Posse Brazadowej, pędzla polskiej malarki, Kwiatkowskiej.

Zaznaczyć należy, że Muzeum to posiada już parę obrazów malarzy polskich.

Obraz p. Kwiatkowskiej wystawiono nv był na wystawie w szwedzko-francuskiej galerii sztuki w Sztokholmie.

## NOWE FILMY

W stadium realizacji znajdują się następujące nowe filmy polskie: — „Druga Miłość" wg. scenariusza Ryszarda Żarkowskiego z K. Junoszą Stępowskim w roli głównej; „Ostatnia Brygada" wg. powieści Dołęgi Mostowicza (scenariusz A. Sterna), „Trzy Serca" według powieści autora i scenariusza A. Sterna; „Sezonowa miłość" wg. powieści G. Zapolskiej w reżyserii H. Szaro z Marią Malicką w roli głównej; „Przekleństwo wieków" wg. powieści Mieczysławy Łuczyńskiej, również w reżyserii H. Szaro.

**KONKURS POETYCKI W „MAISON DE POESIE".** Dom Poezji rozpisał konkurs poetycki z trzema nagrodami, z których każda wynosi po 5000 franków franc. Nagroda imienia Emile Blemont zostanie przyznana jedynie poecie piszącemu o Francji, nagroda Paul Verlaine'a nie stawia przystępującym do konkursu żadnych warunków, wreszcie nagroda imienia Edgara Poe, którą otrzyma poeta zagraniczny piszący językiem francuskim.

Do konkursu należy nadsyłać utwory jeszcze nie wydane. Jury pod przewodnictwem p. Victor-Emile Michelet ogłosi wyniki konkursu w maju b. r.




## WTOREK, DNIA 4 STYCZNIA

Godz. 6.15 Kolęda. — 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. „Przy czarnej kawie" — muz. z płyt. — 14.25 Lw. Sonaty — płyty. — 14.55 Lw. Wiadom. Giełdy lwow. — 15.00 Lw. Odc. gawędy region.: Fragmenty wspomnień K. Zienkiewicza, powstańca z r. 1863. Czyta Z. Wilczkowski. — 15.10 Muz. polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 Lw. Zagadki muz. Aud. dla dzieci starszych w oprac. Ady Arzt i T. Seredyńskiego — wsz. Rozgl. P. R. z udz. kwartetu salonowego. — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospod. — 16.15 Mikołaj Rimski-Korsakow: Kwintet B-dur. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Kraj pustyni i bogactwa" — odczyt wygł. prof. Walery Goetel. — 17.15 Konc. rozrywkowy. — 17.50 „Mikroskopijne życie pod lodem" — pog. wygłosi Axel Stjer. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „Mody" w oprac. St. Zielińskiej. 18.20 Lw. Pieśni w wyk. R. Reissmannówny (sopran) — akomp. T. Seredyński. — 18.40 Lw. „Co każdy początkujący narciarz wiedzieć powinien?" — pogadanka dr Z. Klemensiewicza, v. prezesa P. Z. N. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na dzień następny. — 19.00 Lw. „Biesiada artystyczna Rybałtów" — wieczór literacki w oprac. M. Freudmana i St. Rogowskiego p. t. „Wieczór w modrzewiowym domu" — na wszyst. Rozgł. P. R. — 19.30 Polska twórczość chóralna (V audycja). — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 „Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej" — aud. w opracow. St. Broniewskiego. — 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Konc. symfon. — 22.00 Muz. taneczna w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej". — 22.50 Dziennik wieczorny i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

## AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.35 Droitwich. „Gejsza" — operetka Jonesa.
21.00 Rzym. „Fedora" — opera Giordana.
21.00 Bruksela franc. „Le Deserteur" — opera Monsigny.
21.30 Wieża Eiffla. Konc. symfon.
22.00 Luksemburg. „Flet czarodziejski" — Mozarta.
22.45 Droitwich. Konc. symfon.

# Anegdoty

## PRZYJEMNY KONKURENT

*Książę de Roquelaure był bardzo brzydki. Pewnego dnia przyszedł do niego odrażająco brzydki człowiek z prośbą, aby on prosił o łaskę dla niego króla Ludwika XIV. Książę, który był przyjacielem królewskiego syna stawił się u króla i prosił go bardzo o łaskę dla brzydala, zaznaczając, że będzie bardzo wdzięczny, jeżeli król jego prośbę spełni.*

*Na zapytanie króla, który niezmiernie tym stawiennictwem był zdziwiony, dla czego to robi, odpowiedział: „Gdyby on został stracony, ja byłbym najbrzydszym człowiekiem we Francji".*

## GŁĘBOKIE WESTCHNIENIE

*Dawny intendent teatru dworskiego w Wiedniu, Ferdynand Strauss, dożył wieku matuzalemowego. Jeszcze jako 87-letni starzec odbywał on ze swoim, nie wiele młodszym przyjacielem, spacer po alei Unter den Linden. Nagle przeszła szybko przed nimi młoda, piękna dama. Strauss spojrzał jej głęboko w oczy, patrzył za nią jeszcze długą chwilę, a potem głęboko westchnął i rzekł do swego przyjaciela: „Ach, jaka szkoda, że człowiek nie jest jeszcze koło siedemdziesiątki".*

## CO MUSI UCZYNIĆ ADIUTANT?

*General niemiecki von Wrangel, był nie tylko wielkim marszałkiem polnym, ale był także wielkim wielbicielem płci pięknej. Podczas swoich przejażdżek konnych posyłał on chętnie całusy miodym damom. Damy wielbiły również starego generała i zawsze w dniu jego urodzin wysyłały do niego delegatki, które składały mu życzenia urodzinowe. Skoro marszałek już chyba tysiąc pocałunków złożył na rękach dam, zauważył, że w drugim rzędzie delegatek stały starsze panie. Śmiejąc się, wziął on swego adiutanta za ramię i wydał mu rozkaz: „Całuj dalej mój synu!"*




**SZKOŁA ARTYSTYCZNEGO WYROBU MARIONETEK.** W r. 1937 zostały otwarte w Paryżu kursy mające na celu wyszkolenie całego szeregu ludzi w konstruowaniu marionetek, oraz wprowadzenia ich w tajemnice kierowania nimi na scenie. (zet.)

MADELON LULOFS 58

# KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Bez wahania wszedł na wąską ścieżkę, wyrąbaną niedawno przez chińskich drwali.

Prowadziła w samo serce boru.

Ruki podrapał się do krwi o kolczaste gałęzie rotangu. Raz stąpił na ostry cierń. Odtąd już kroki jego znaczyły się krwawym śladem.

Ale on nie wiedział o tym. Nie wiedział nawet dobrze, dokąd idzie.

Wołało go coś, co było silniejsze niż on...

Wołały go wulkan, łąki ojczyste... I te wszystkie słoneczne dni, spędzone na grzbiecie bawołu, rozgrzanym od słońca.

Odpowiedział na to wezwanie, zagłębiając się coraz bardziej w las, w kierunku kolistej polanki, na której Chińczycy niedawno rznęli deski.

Stała tu mała, opuszczona chatka, w której się ukrył.

Przykucnął, zamykając w zaciśniętej silnie pięści list dla swego tuwana.

Pozostawał bez ruchu, objąwszy ramionami podciągnięte kolana i oparłszy na nich głowę, w położeniu nieurodzonego jeszcze płodu ludzkiego... Siedział na ciepłej, rodzajnej ziemi, z której chciwie bujała roślinność. Dokoła niego brzęczały moskity, siadały na nim, ssały jego krew. Mrówki oblazły go, zaczęły mu ogryzać nogi, koniki polne napełniały mu uszy swoim przejmującym ćwierkaniem.

Robactwo ryło i wgryzało się w wnętrzności gnijących pniów drzewnych. Nad nim, w koronach olbrzymów leśnych spały nieposkojnym snem małpy, siedząc na najcieńszym koniuszku zgiętej gałązki. Czasem sen się pogłębiał, wówczas opuszczała je świadomość niebezpieczeństwa i poczucie równowagi. Groziło im runięcie w czarną przepaść śmierci.

Ale niemal w samej chwili upadku budziły się z pełnym przestrachu wrzaskiem i zatrzymywały się, skamląc przez sen, który już znowu zamykał im oczy.

Zwierzęta przesuwały się przez ciemność, odprawiały gody miłosne, nasycały głód, napadały i broniły się. Czasem zwycięsca mruczał z zadowolenia nad rzężącą ofiarą.

Samce i samice wabiły się nawzajem, krzyczały w agonii albo rodziły w trwodze i milczeniu.

Chwilami Ruki drgnął pod wpływem tych wszystkich odgłosów.

Nie bał się jednak.

Nasłuchiwał kipiącej dokoła walki o byt i nie wiedział, że w czasie tej jednej nocy życie ginęło tysiąckrotnie mordowane i sto tysięcy razy odradzało się na nowo.

Myślał o swoim dawnym bytowaniu. O siewie ryżu. O tym, jak leżał w słońcu, z słomianą p'szczałką w ustach. Wówczas wszystkie dni były jednakie dobre.

I życie było dobre...

Było to piękne, swobodne życie bez mandurów, bez tontongów, bez przymusu... Życie takie, jakim je dla ludzi stworzył Allach... Chciał wrócić do takiego życia...

Dusza, obezwładniona przez pęta cywilizacji bezwiednie wyrywała się z niewoli. Nagła tęsknota za wolnością wygnała Ruki'ego z pondoku w niedostępne głębie tej dziewiczej puszczy. Tu się zatrzymał.

Ale głód szarpał mu wnętrzności.

Serce jego jednak było spokojne, wierzył bowiem, pogrążony w rozdzaj słodkiego marzenia, że nie wróci już nigdy do roboty na plantacjach.

Myślał, że uciekłszy z pondoku, na zawsze już uszedł przed tontongiem, mandurami i tuwanem.

I tą wiarą ukołysany usnął.

* * *

Inspektor trzeciego oddziału przyjmował raport.

Dzień jeszcze nie nastał. Ale na ciemnym niebie zaznaczały się już blade smugi światła, a wilgotny, chłodny powiew wiatru porannego przeciągał przez ogród, w którym długimi rzędami przykucnęli kulisi.

Mrok i mgła czyniły z nich ciemne, niewyraźne kształty

(C. d. n.).

# List z Paryża

## Zgon M. Ravela — Paryż w dniach strajku generalnego

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 30 grudnia 1937

W ostatnich dniach grudnia 1937 zmarł w Paryżu znakomity kompozytor francuski Maurice Ravel. Już od szeregu miesięcy śledzono z niepokojem postępy choroby, która owładnęła tym genialnym organizmem w epoce ukończenia „Koncertu fortepianowego na lewą rękę", który wydaje się nam dzisiaj w swej surowej wielkości — najwyższym krzykiem geniusza powalonego u szczytu swego wzlotu.

Po jego zgonie — pozostaje nam spuścizna przebogata, tak obfita i cenna, że starczy jej, aby roznieść na wszystkie strony świata sławę M. Ravela i uczynić zeń jednego z największych mistrzów przecudownej i odwiecznej sztuki: muzyki. Jednego z największych i najbardziej indywidualistycznych, a zarazem najbardziej urozmaiconych w wyrażaniu swej myśli, albowiem Ravel posiada w stopniu większym niż ktokolwiek, dar ciągłego odnawiania się, dar po którym poznaje się wybrańca natury.

Najważniejsze etapy twórczości Ravela to — „Quatuor a cordes", poetyczna suita „Ma Mere l'Oye", następnie jego dzieło być może najznakomitsze: „Daphnis et Chloe", które pod postacią baletu figuruje w repertuarze Opery paryskiej, a poza tym wzbudziło prawdziwy entuzjazm znawców muzyki w całym świecie. Do przedwojennego okresu twórczości Ravela zalicza się również opera „l'Heure espagnole" („Hiszpańska godzina").

Po wojnie ukazały się kompozycje: „Walc", opera p. t.: „l'Enfant et les sortileges" („Dziecko i czary"), słynne „Bolero", dwa „Concerto pour piano" i szereg mniej ważnych, lecz nie mniej wartościowych utworów muzycznych w rodzaju arcydzieła „Le Tombeau de Couperin".

We wszystkim tym nie ma niczego, coby było przeciętnym pod względem artystycznego piękna i wartości. Jakość idei, doskonałość realizacji, harmonia proporcji, wszystko tu zdradza wielkiego artystę, o umyśle wyższym, jak gdyby artystycznym, typ właściwy kompozytora francuskiego pod względem subtelności, jasności i potęgi.

* * *

Nie moją jest rzeczą zająć się tu przedstawieniem strajku generalnego w ujęciu politycznym. Komunikaty agencyj prasowych uczyniły to zapewne już przedtem. Pragnę natomiast podać Czytelnikom „Dz. Polsk." garść wrażeń, jak wyglądała stolica Francji w tym tak niemile nawiedzającym ją dniu 29. grudnia.

Nie wiedzący nic o decyzji syndykatów, Paryżanie dowiedzieli się o strajku generalnym dopiero wtedy, gdy po długim oczekiwaniu na autobusy i metro, oczekiwaniu daremnym, musieli pieszo udać się w drogę ku biurom, szkołom, sklepom itd. Chłód był przejmujący, biały szron pokrywał place i ulice. Przed bramami domów stały niewypróżnione paki z odpadkami: znak widomy strajku pracowników zakładu czyszczenia miasta. Dookoła Hal Targowych, tego olbrzymiego „brzucha Paryża", jak wyraził się Victor Hugo, wszystkie uliczki zawalone wprost odpadkami z dnia wczorajszego, przedstawiają odrażający, niegodny Paryża widok.

Przy przystankach autobusowych gromadki osób dyskutują z właściwą mieszkańcom tego miasta werwą. Ich oceny płynące pod adresem strajkujących dalekie są od wszelkiej sympatii. Nic dziwnego: wszak to na kieszeni tych niezamożnych, drobnych pracowników biurowych i sklepowych odbije się w pierwszym rzędzie brutalny egoizm komunistycznych syndykatów.

Na dworcach również nastrój jest niezwykły i pełen nerwowego napięcia. Jeśli bowiem pasażerowie linii dalekobieżnych z łatwością dają sobie radę i zapomocą taksówek osiągają cel swej podróży, t. j. hotel lub mieszkanie prywatne, to inaczej przedstawia się sprawa z tymi, którzy zamieszkując podmiejskie osiedla, wsi i miasteczka, udają się codzień do swych zajęć w Paryżu — koleją. Ci przybywszy na dworzec, stają bezradni i oszołomieni, a później, z irytacją decydują się na pieszą wędrówkę poprzez kilometrowej długości ulice metropolii, aby przybyć wreszcie, z opóźnieniem do warsztatu swej pracy. Gdzieniegdzie, kilka osób, szczególnie śpieszących się, wynajmuje do spółki taksówkę, inscenizując w ten sposób namiastkę „zbiorowych transportów". Większość jednak, wobec ograniczonej ilości stacjonujących na ulicach taksówek, zdaje się na własne środki transportowe i w ten sposób nadaje Paryżowi widok dość niezwykły o tej porze dnia i roku, widok pogodnej niedzieli, kiedy to tłumy Paryżan zalegają szczelnie wszystkie ulice i place stolicy. Z tą tylko różnicą, że w przeciwieństwie do niedzieli, wszyscy dziś się śpieszą i dają przez to wrażenie filmu, wyświetlanego w tempie przyśpieszonym.

W południe — wędrówki wznawiają się. Tym razem celem im są restauracje, nikt bowiem — wskutek strajku środków transp. — do domu dostać się nie może.

Wreszcie, wieczorem, po raz trzeci, niezliczone tłumy zalegają ulice, udając się po pracy do domów. Strajk trwa nadal. Więc, po krótkim przystanku w barze lub kawiarni, każdy zmierza pośpiesznie w kierunku swego domu, klnąc — niecałkiem cicho — autorów tej niemiłej, czerwonej niespodzianki. Wyrazy nabierają rozmaitej barwy i soczystości, proporcjonalnie do odległości dzielących ofiary strajku od celu ich wieczornej wędrówki... wśród chłodu, który szczypie niemiłosiernie, jakgdyby się sprzysiągł z strajkującymi.

W związku ze strajkiem i na jego tle, wydarzył się na cmentarzu Montparnasse komiczny, lecz i smutny zarazem wypadek. Dnia tego odbyć się miał pogrzeb pewnego wyższego urzędnika zarządu miasta. Z powodu strajku karawaniarzy, zwłoki przewiezione na cmentarz samochodem ciężarowym. Lecz tu nowa przeszkoda: brama zamknięta. Strażnik strajkuje, grabarz również. I dopiero po upływie kilkudziesięciu minut, dzięki interwencji policji, niefortunny nieboszczyk mógł objąć w posiadanie ostatnie swoje na ziemi schronienie.

Rezultat moralny tego ponurego dnia jest opłakany dla autorów strajku generalnego. Nigdy bowiem opinia publiczna nie była w swej większości bardziej wroga podobnym „imprezom", jak w ten mroźny wieczór 29. grudnia. Rezultat zaś polityczny i finansowy okazał się jeszcze gorszy, gdyż szantaż nie powiódł się, zamiast korzyści przyniósł autorom klęski, a nadto zjednoczył przeciw anarchizującym żywiołom większość społeczeństwa francuskiego, zdecydowanego utrzymać ład i spokój wszelkimi środkami.

AR-WOY-MAS



RAOUL WHITEFIELD 3

# BRYLANTY ŚMIERCI

(Ciąg dalszy.)

Gar wysiadł z taksówki i powiedział: „Jestem detektywem. Muszę pójść do tego domu Nr. 141. Macie tu dziesięć dolarów. Za jakie pięć minut podjedziecie pod ten dom i dacie dwa sygnały. Czekać jednak będziecie nadal w taksówce. Po kilku minutach dacie jeszcze dwa sygnały. Gdybym po nich nie ukazał się w oknie lub nie wyszedł z tego domu, pojedziesz na policję i dasz znać, gdzie jestem i że mnie tam zatrzymano. To wszystko. Rozumiecie?"

Szofer skinął głową. „Mam przy sobie rewolwer i oczywiście pozwolenie na broń. Gdyby mój drugi sygnał nic nie wskórał, czy nie będzie lepiej, jeśli ja pana stamtąd wydostanę?"

Jo Gar uśmiechnął się: „Jesteś młody i silny, mój chłopcze. Ale te zalety niewiele tu się przydadzą. Mogłoby się tak zdarzyć, że żaden z nas nie wyszedł by z tego domu."

„Jeśli to tak poważna sprawa, to dlaczego pan idzie tam sam?" zapytał szofer.

„Myślę, że tak będzie najlepiej" powiedział detektyw z uśmiechem. „Zrób tylko to, co ci kazałem, a będzie wszystko w porządku."

Jo Gar powoli ruszył w dół pustej uliczki. Uśmiechał się do siebie.

* * *

Nr 141 był to stary, jednopiętrowy dom. Nie było tu żadnych latarń w pobliżu, a najbliższe zabudowania były dość daleko. Obok domu rosło kilka drzew, a na drugiej stronie ciągnął się jakiś zapuszczony ogród, pełen gęstych krzewów. Było tu pusto i cicho, choć w oddali jarzyły się kolorowe światła wielkiego miasta.

Jo Gar widział, że szofer przygasił światła. Wsunął rękę do kieszeni i dotknął rewolweru. Nacisnął guzik dzwonka. We wnętrzu domu rozległy się kroki. Zgrzytnął odsuwany łańcuch. Drzwi otworzyły się na rozścież. Stał w nich ciemnolicy mężczyzna.

„Jestem senor Gar, prywatny detektyw. Przybyłem dziś do San Francisco na pokładzie „Cheyro Maru". Przyszedłem tu w poszukiwaniu pewnej kobiety, która również przybyła tym statkiem. Miała ze sobą dziecko".

Jo Gar zamilkł i patrzył uważnie w twarz nieznajomego. Potem rzucił spojrzenie na rewolwer w ręku mężczyzny. Uśmiechnął się:

„Czy może popełniłem pomyłkę" zapytał spokojnie.

„Przeciwnie" mężczyzna mówił twardym, metalicznym głosem. „Jest pan we właściwym miejscu. Spodziewałem się pana przybycia".

Odsunął się z przejścia. Jo Gar wszedł do hallu. „Proszę udać się do pierwszego pokoju na prawo i podnieść ręce do góry" usłyszał lakoniczny rozkaz.

Jo Gar bez słowa podniósł ręce i wszedł do wskazanego pokoju. Rolety były tu starannie zapuszczone. Przy małym stole stał taboret. Mężczyzna powiedział krótko: „Niech pan siądzie, Gar, i położy ręce na stole". Detektyw bez słowa usłuchał, mówiąc:

„Wiedziałem, że ten człowiek, którego przysłaliście do mnie do hotelu, łgał. Poszedłem też za nim, i widziałem „że odjechał w kierunku Chicago. Wróciłem do hotelu i zatelefonowano mi z policji, że właściwy inspektor Raines został znaleziony bez przytomności. Zresztą nie zaszkodziło to w niczym moim planom. Wiem też, że spodziewano się mnie tutaj."

„I przyszedł pan, wiedząc to wszystko? Dlaczego?" padło pytanie.

Jo Gar uśmiechnął się: „Bardzo prosto. Mam sześć brylantów, które chcecie dostać w swoje ręce. Wy zaś macie cztery brylanty, które ja chcę mieć. Zależało wam na tym, bym tu przyszedł, by wytargować ode mnie kamienie no i oczywiście wciągnąć mnie w zasadzkę. Chcieliście mi zaproponować życie w zamian za brylanty."

„I mimo to odważył się pan ryzykować życiem i tymi sześcioma brylantami dla czterech brylantów, które my mamy?"

Detektyw potrząsnął głową: „Nie, nie zupełnie tak. Chciałem po prostu zaproponować wam coś podobnego — wydać was w ręce policji. Myślę, że to mi się uda."

Po ciemnej, ogorzałej twarzy mężczyzny przebiegł skurcz. Jego oczy zmrużyły krótkie spojrzenie na przysłonięte okno. Detektyw mówił dalej.

„Pamiętam ciebie dobrze, Raaker. Byłem w pewnym przedsiębiorstwie ubezpieczeniowym na Manili. Kilka lat temu. Musiałem stamtąd uciekać, bo oskarżono ciebie o coś." (C. d. n.)

## DZIEŃ GOSPODARCZY

# Charakterystyka sytuacji gospodarczej świata w 1937 roku

## Od powszechnej poprawy do nastrojów depresyjnych

(w) Sytuacja gospodarcza świata w roku 1937 kształtowała się pod wpływem bardzo zmiennych tendencyj, które zadecydowały o tym, że początek roku był pod względem koniunkturalnym bardzo pomyślny, natomiast zakończenie — raczej niepomyślne.

Poprawa koniunktury światowej przybrała na sile w końcu roku 1936. W owym okresie — w związku z małymi zbiorami rolnymi i zakończeniem się kryzysu rolnego a dalej w związku z szeregiem dewaluacyj w państwach europejskich oraz w związku z wzrastającą akcją zbrojeniową —

**koniunktura, która od kilku już lat przejawiała się w szeregu krajów objęła prawie wszystkie państwa świata i zaczęła postępować naprzód w szybkim tempie, przede wszystkim jednak na odcinku cen. Tendencja ta przybrała na sile w pierwszych miesiącach roku 1937, które pozostawały pod znakiem coraz szybszej zwyżki cen surowców,**

co oczywiście pociągało za sobą, jakkolwiek niezdrowe, nie mniej przeto bardzo wyraźne ożywienie i w innych dziedzinach.

W lutym i marcu tendencja zwyżkowa na giełdach i rynkach przybrała charakter wyraźnego boomu i to tak gwałtownego, że śmiało określony on może być jako wyjątkowy.

**Najwyższe notowania kursów większości ważniejszych surowców, koło których rozpętała się olbrzymia spekulacja, przypadły na połowę marca 1937 r.**

Od tej chwili przez 3 tygodnie tendencja była raczej słabsza, ogólny nastrój jednak pozostawał zwyżkowy, gdyż spadek kursów uważano za realizację zysków.

**Pierwszy krach na większą skalę nastąpił w dniu 7 kwietnia 1937 r.,**

kiedy to — pod wpływem wiadomości ze Stanów Zjednoczonych o rzekomo zamierzanej obniżce ceny złota (a więc podwyższeniu wartości dolara) — załamały się ceny wszystkich ważniejszych surowców spekulacyjnych na giełdzie w Londynie. Od tej chwili aż do końca roku giełdy towarowe, jak i giełdy pieniężne, notowały co pewien czas krachy i załamania się, w których wyniku ceny surowców powróciły mniej więcej do poziomu sprzed wielkiej fali zwyżkowej, a w niektórych wypadkach spadły jeszcze niżej.

**Również i kursy walorów wykazały bardzo poważną zniżkę.**

Zaznaczyć należy, że najniższe kursy niektórych surowców, notowane przy końcu 1937 r. były przeszło dwukrotnie niższe od notowań z połowy marca tego roku. O ile więc nie notowane było tempo zwyżki na początku roku, o tyle rekordowe były również rozmiary i tempo spadku w późniejszych miesiącach.

**Tendencja zniżkowa cen i kursów rozpoczęła się więc właściwie już w marcu—kwietniu.**

Przez dłuższy okres czasu jednak spadek ten nie wpłynął na optymistyczne nastroje świata interesów, to też dopiero w szereg tygodni po krachu kwietniowym zanotowano

**wielką falę detezauryzacji złota i „ucieczki" od drogocennego kruszcu, która była właściwie niczym innym, jak tylko dowodem optymistycznej oceny przez życie gospodarcze perspektyw ruchu cen w bliskiej przyszłości.**

Dalszy jednak spadek cen zahamował po kilku tygodniach falę ucieczki od złota i zlikwidował bardzo rozpowszechnione pogłoski na temat zamierzonej **rewaluacji szeregu walut.**

Stopniowo — w połowie roku i nieco później —

**nastrój pesymizmu zaczął przenosić się z giełd i rynków towarowych na szersze dziedziny życia gospodarczego.**

Nieco większe od spodziewanych zbiory surowców rolnych dodatkowo wpłynęły na osłabienie tendencji. Produkcja przemysłowa, która doznała ożywienia w związku z szybkim wzrostem cen, zaczęła spadać; jeżeli nawet nie zauważono wyraźnego osłabienia, to w każdym razie w wielu krajach i gałęziach przemysłu zanotowano bardzo poważny spadek zamówień, który w przyszłości odbije się w kierunku obniżenia produkcji. Najwyraźniejszy spadek produkcji w podstawowych gałęziach przemysłu zanotowano w drugiej połowie roku w Stanach Zjednoczonych. Zjawisko to — z uwagi na same rozmiary gospodarki amerykańskiej — nie mogło pozostać bez wpływu na gospodarkę światową; to też dalsze bodźce zniżkowe zaczęły wychodzić przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych.

**W ostatnich miesiącach zanotowano już wyraźny spadek stawek frachtów morskich, które najdłużej opierały się zniżkowej tendencji.**

Tak więc rok 1937 zaczął się od boomu i powszechnej poprawy, zakończył się zaś w nastroju raczej depresyjnym. Owa depresja, obejmując powszechnie dziedzinę cen surowców, przejawiła się jednak bardzo nierównomiernie, o ile chodzi o całokształt sytuacji gospodarczej poszczególnych krajów. O ile więc w Stanach Zjednoczonych zanotowano wyraźny spadek produkcji, spadek kursów, walorów zaś wystąpił na bardzo wielu giełdach — o tyle w szeregu krajów zanotowano dalszy wzrost produkcji, niektóre giełdy zaś notują również i zwyżkę kursów.

**W szczególności kraje „opóźnione", a więc te, które wyraźniejszą poprawę koniunktury odczuły dopiero w r. 1936, przetrzymały na ogół bardzo odpornie pogorszenie się w drugiej połowie roku 1937 i mają szanse na dalszą poprawę koniunktury.**

W chwili obecnej nie ma bynajmniej ustalonej jednolitej opinii na temat znaczenia załamania się zwyżkowej tendencji w drugiej połowie roku sprawozdawczego. O ile niektórzy ekonomiści wypowiadają opinię, że świat wkracza w nowe przesilenie gospodarcze, o tyle inni są zdania, że przeżywamy tylko chwilową przerwę w tendencji zwyżkowej, przerwę, — która wkrótce ustąpi miejsca dalszej poprawie.

W każdym razie

**zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby recesja, która w chwili obecnej występuje w szeregu krajów i nadaje piętno sytuacji gospodarki światowej, miała przybrać rozmiary nieco dłuższego przesilenia — napewno istnieją poważne przesłanki, uzasadniające opinię, że przesilenie to byłoby i bardziej krótkotrwałe i mniej ostre od wielkiego kryzysu lat ubiegłych.**

Specyficzne warunki, w jakich znalazły się gospodarstwa poszczególnych krajów w okresie ostatnich lat, a które po krótce scharakteryzować można jako warunki ostrej reglamentacji i interwencji państwowej — decydują o tym, że od roku 1933, a więc od roku, kiedy zaczęła się ujawniać tendencja zwyżkowa, w gospodarkach poszczególnych krajów i w gospodarce światowej jako całości nagromadziło się jednak znacznie mniej przerostów, uzasadniających ostrą terapię kryzysową. Podobnie i boom z końca 1936 r. i początku 1937 r. trwał zbyt krótko, aby spowodować reakcję w formie ostrego przesilenia. Są oczywiście i takie elementy w gospodarkach krajowych, które uzasadniałyby ewentualność nieco większych wstrząsów.

W sumie jednak sytuacja gospodarcza krajów, uzdrowiona w wyniku kryzysu, decyduje o znacznie większej odporności na ewentualny kryzys.

Reasumując więc, za nie wykluczona należy uważać ewentualność, że obecne osłabienie koniunktury światowej potrwa stosunkowo niedługo i nie przybierze większych rozmiarów.

## Notatki

= **Brak metali w Japonii.** W celu zaoszczędzenia dla przemysłu wojennego, zużywanych przez niego w dużych ilościach metali, władze japońskie wydały zarządzenie, którego mocą zabroniona jest od dnia 1 stycznia 1938 r. sprzedaż papierosów w pudełkach metalowych. Zamiast dotychczasowych pudełek blaszanych, papierosy będą opakowywane w papier woskowy. Jak obliczają zainteresowane sfery gospodarcze, Japonia zaoszczędzi w ten sposób w ciągu roku 100 ton cyny i 4 tys. ton cynku i ołowiu.

= **Ulgi w ograniczeniach dewizowych na Łotwie.** Rozporządzeniem łotewskiego ministra finansów z dnia 15 ub. m., wprowadzone zostały znaczne ulgi w dotychczasowym systemie ograniczeń dewizowych, w szczególności, o ile chodzi o zagraniczny ruch pasażerski. Ulgi te dowodzą znacznej poprawy sytuacji dewizowej na Łotwie. — Wyjaśnienia tego stanu rzeczy należy szukać przede wszystkim w aktywnym saldzie bilansu handlowego Łotwy, które w ciągu 11 miesięcy r. ub. wynosiło 24.5 milj. łatów wobec 12,9 mln. łatów w r. poprz.

# Wpływy budżetowe w okresie kwiecień—listopad 1937 r.

Wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły w okresie od kwietnia do listopada 1937 r. 454.275 tys. zł, co w porównaniu z wpływami w kwocie 428.537 tys. zł. w tym samym okresie r. ub. daje zwyżkę o 25.738 tys. zł., to jest o 6,0%.

Spośród najważniejszych podatków — podatek gruntowy przyniósł 35.596 tys. zł., podatek od nieruchomości — 60.646 tys. zł. (60.205 tys. zł. w 1936 r.), wreszcie podatek dochodowy — 170.537 tys. zł. wobec 164.047 tys. zł. w analogicznym okresie ub. roku budżetowego.

Podatki pośrednie przyniosły w omawianym okresie 128.166 tys. zł. wobec 120.906 tys zł. w r. 1936, przy czym na wzrost ten wpłynął w pierwszym rzędzie wzrost wpływów z podatku od cukru, a mianowicie z 88.037 tys. zł. w okresie kwiecień—listopad 1936 r. do 94.396 tys. zł. w tym samym okresie 1937 r.

Wpłaty monopolów państwowych wyniosły ogółem 439.753 tys. zł., z czego na wpłatę monopolu tytoniowego przypada 222.504 tys. zł., monopolu spirytusowego 161.144 tys. zł. i monopolu solnego 32.665 tys. zł.

Wpłaty przedsiębiorstw państwowych wyniosły 73.733 tys. zł. wobec 48.311 tys. zł. w analogicznym okresie 1936 r. Wzrost wynosi zatem 25.422 tys. zł., t. j. 52,62%. Spośród przedsiębiorstw PKP wpłaciły 20.500 tys. zł. (6.102 tys. zł. w 1936 r.), Lasy Państwowe 36.964 tys. zł. (24.000 tys. zł. w 1936 r.) i Poczta 13.081 tys. zł.

## Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 90 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 grudnia 1937 r. Opublikowano w nim następujące rozporządzenie o charakterze gospodarczym:

rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 29 grudnia 1937 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia celnego z dn. 15 grudnia 1937 r. między Rzecząpospolitą Polską a Z. S. R. R. (poz. 645);

rozp. ministra Skarbu z dn. 15 grudnia 1937 r., wydane w porozumieniu z ministrami: Rolnictwa i R. R. oraz Przem. i Handlu o rejonach produkcji oraz o kontyngencie wewnętrznym i zapasie cukru na okres kampanijny 1938/39 (poz. 646).

## Giełda

### WALUTY

Belgi belgijskie 89.68 — 89.25, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 294.17 — 292.45, franki francuskie — 18.01 — 17.71, franki szwajcarskie 122.20 — 121.40, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.00, korony duńskie 117.94 — 117.10, korony norweskie 132.78 — 131.80 korony szwedzkie 136.23 — 135.25, liry włoskie 21.50 — 20.70, marki fińskie 11.67 — 11.25, marki niemieckie 112.00 — 109.00, — szylingi austriackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 122.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

### PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.00, 4 i pół proc. poż wewnętrzna 64.00 — 64.25 — 64.00 — ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 79.50 — 79.25 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja — 78.00 — 78.25 — serie 90.00, 5 proc. poż. konwersyjna 66.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 65.63 — drobne (jeden kurs).

Tendencja nieco słabsza.

### AKCJE

Bank Polski 113.50, Leszczyński 97.00 (za sto). Cukier 36.00, Węgiel 30.50. Lilpop — 62.00, Modrzejów 15.00 — 14.25, Starachowice 35.00 — 34.75 — 35.00, Żyrardów 60.25 — 60.00.

Tendencja utrzymana.

### DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.68 — 89.32, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 293.45 — 294.17 — 292.73, Kopenhaga 117.94 — 117.36, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.27 i jedna ósma — 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, Oslo 132.45 — 132.78 — 132.12, Paryż 17.91 — 18.01 — 17.81, Praga 18.53 — 18.58 — 18.48, Sztokholm 158.90 — 136.23 — 135.57, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Wiedeń 99.20 — 98.70, Mediolan 27.83 — 27.63, Helsinki 11.67 — 11.61, Montreal 5.27 i trzy czwarte — 5.25 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.44 — 26.30.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, otręby podrożały.

Tendencja niejednolita.

Ceny loco wagon Lwów

Pszenica jednolita czerwona 27.25 — 27.50 pszenica zbiorowa czerwona 26.25 — 26.50, pszenica jednolita biała 27.75 — 28.00, pszenica zbiorowa biała 26.50 J 26.75, mąka żytnia razowa 0.95 proc. 31.75 — 32.25, otręby żytnie 13.00 — 13.25, otręby pszenne grube 15.25 — 15.50, otręby pszenne średnie 13.50 — 14.50, otręby pszenne miałkie 14.75 — 15.00.

Inne kursy niezmienione.

# Wiadomości bieżące

**4 stycznia** — **Wtorek**
Eugeniusza
Jutro: Telesfora
Wschód słońca 7·45
Zachód 15·37

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rekopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5. II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.



TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8
Środa, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8
Czwartek, dnia 6 b. m. godz. 3.30 popoł. „Sissy" — operetka — abonament 8
Czwartek, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8



TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 4 b. m. — Teatr nieczynny.
Środa, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.
Czwartek, dnia 6 b. m. godz. 3.30 popoł. „W perfumerii" — abonament 10.
Czwartek, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.



KINOTEATRY:

APOLLO: „Niedorajda", w gł. rol Adolf Dymsza.
ATLANTIC: „Królowa Wiktoria".
CASINO: Marlena Dietrich jako „Hrabina Wladinow".
CHIMERA: Dziewczęta z Nowolipek
EUROPA: „Kościuszko pod Racławicami".
GLORIA: „Papa się żeni" oraz „Cygańskie dziewczę" (Flip i Flap).
GRAŻYNA: „Ich stu i ona jedna" — Deanna Durbin oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIENKA: „Dybuk".
METRO: „Matura" oraz „Zmiana warty"
MUZA: „Ziemia obiecana" — Luiza Reiner i Paul Muni.
PAŁACE: „Książę X." — Sonia Henie i Tyrne Power.
PAX: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple.
RAJ: „Trójka hultajska" — polska komedia.
RIALTO: „Zapomniana Symfonia".
STYLOWY: „Nieznośne dziewczę" i rewia.
SWIT: „Srebrna torpeda" oraz „Zbuntowana".
TON: „Płynne złoto".
UCIECHA: „Zaginiona wyspa" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

# Pamiętajmy o świadczeniach
## na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy bezrobotnym we Lwowie wzywa wszystkich obywateli, którzy jeszcze nie otrzymali wezwania do świadczeń na rzecz Zimowej Pomocy bezrobotnym, ażeby sami zechcieli spełnić swoją powinność. Przypomina się, że normy świadczeniowe są następujące:

Przedsiębiorstwa handlowe ponoszą opłaty odpowiednie do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, a mianowicie: I. kategoria 1.200 zł., II. — 100 zł., II. b. — 35 zł., III. — 25 zł IV — 5 zł.

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia od obrotu w wysokości 1—3 promille obrotu za r. 1936 względnie 1937.

Rzemieślnicy posiadający własny lokal sklepowy, opłacają świadczenia w wysokości 1.5 promille od obrotu za rok 1938 względnie 1937, nie posiadający lokalu sklepowego 1 promille.

Osoby pozostające w stosunku służbowym lub najmu pracy opłacają składki od uposażeń za pośrednictwem swych pracodawców. Emeryci opodatkowują się według identycznej skali, a mianowicie: do 160 zł. — 0.20 zł., od 161 do 300 zł. — 1/4 proc., od 301 do 600 zł. — 1/2 proc., od 601 do 800 zł. — 1 proc., od 800 do 1200 zł. — 1.5 proc., od 1201 do 2500 zł. — 2 proc., od 2501 w zwyż — 4 proc. Emeryci mogą też według własnego uznania wybrać podatek od zajmowanych lokali. Świadczenia te wynoszą: od 2 izb po 0.25 zł. miesięcznie od izby w ciągu 5 miesięcy, od 3 izb po 1 zł. miesięcznie, od 4 po 1.25 zł., od 5 po 2.50 zł., od 6 i więcej izb po 3.50 zł. od każdej izby.

Wszystkie świadczenia płatne są jednorazowo lub w ratach w ciągu 5 miesięcy.

Osoby wykonujące wolne zawody (lekarze, adwokaci i t. p.), właściciele realności, rentierzy opłacają podatek dochodowy według następujące skali: od 160 zł. do 300 zł. — 1/2 proc., od 301 do 400 zł. — 3/4 proc., od 401 do 600 zł. — 1 proc., od 601 do 1000 zł. — 2 proc., od 1001 zł. do 2000 zł. — 2 1/2 proc., od 2001 do 3000 zł. 4 proc., od 3001 do 5000 — 5 proc., od 5001 w zwyż — 6 proc.

## Strajk okupacyjny po 10 dniach zlikwidowany

(a) Strajk okupacyjny 12 urzędników Centralnego Banku Spółdzielczego (pasaż Hausmanna) został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Podpisana została umowa zbiorowa pomiędzy dyrekcją banku a urzędnikami, których zastępował Związek Zawodowy Urzędników prywatnych. Na podstawie zawartej umowy urzędnicy, którzy pobierali poniżej 100 zł. miesięcznie, otrzymali podwyżkę w granicach od 40—80 proc., podczas gdy pensje powyżej 100 zł. podwyższone zostały o 25—50 proc. Umowa zawiera dalej wypłatę pensyjną z góry, oraz cofnięcie wypowiedzenia wszystkim strajkującym. Strajkujący urzędnicy przystąpili w dniu wczorajszym do pracy.

# Dama — która uderzyła egzekutora

(—) Żona emer. starosty i właścicielа domu przy ul. Królewskiej l. 1, baronowa B. miała przykre zajście z egzekutorem podatkowym, które skończyło się w sali sądowej.

W czerwcu b. r. egzekutor Olejowski przybył do mieszkania państwa B. w celu przeprowadzenia egzekucji za niezapłacone podatki. Ponieważ barona nie było w domu, żona jego prosiła egzekutora, by nie przeglądał zawartości jego biurka, gdzie znajdowały się dokumenty rodzinne i papiery osobiste. Jednakże egzekutor odepchnął baronową od biurka i zabrał się do swojej roboty.

Pani B. straciła panowanie nad sobą i wyraziwszy się niezbyt wytwornie, uderzyła Olejowskiego kilkakrotnie po rękach. Za ten nierozważny czyn odpowiadała b. starościna wczoraj przed Sądem Okręgowym. Rozprawę prowadził s. o. dr Majkowski, oskarżał wiceprok. Chlipalski, bronił adw. dr Żywicki.

Oskarżona przyznała się do czynu, usprawiedliwiając się swą nerwowością i wrażliwością. Sąd skazał panią B. na 20 zł. grzywny, stosując przepis o nadzwyczajnym złagodzeniu kary.

## Philips eksportuje baloniki żarówkowe do Holandii

Polskie Zakłady Philips zajmujące czołowe miejsce w Polskim przemyśle żarówkowym, otrzymały z Holandii zamówienie na wykonanie jednego miliona baloników żarówkowych.

Fakt, że sfery przemysłowe holenderskie pomimo bardzo wysokiego poziomu przemysłu rodzimego, zwróciły się z tak poważnym zamówieniem do Polskich Zakładów Philips, świadczy wymownie o wysokim poziomie naszej produkcji krajowej.

Zainteresowanie zagranicy nową gałęzią wytwórczości krajowej otwiera nowe możliwości eksportowe dla przemysłu polskiego i stwarza pole do działania dla zdrowej inicjatywy gospodarczej.

Notujemy fakt ten, będący objawem ekspansji gospodarczej z tym większą radością, że jak nas informują po pierwszym próbnym, mają nastąpić dalsze zamówienia.

Pozyskanie nowego rynku zbytu przyczyni się niewątpliwie do dalszego spadku bezrobocia w Polsce, a tym samym do szybszego rozwoju gospodarczej „prosperity".

# W Warszawie zaczyna się... we Lwowie się skończył

(a) W związku z artykułem „Wyszkolenie szerokich mas", pomieszczonym w ostatnim numerze naszego pisma, stwierdzić należy, iż we Lwowie odbył się już kurs LOPP tzw. „komendantów domów i bloków". Kurs ten przeprowadzony został w dniach od 14 do 22 grudnia 1937 r., równocześnie we wszystkich dzielnicach miasta. W dniu 10 bm. nastąpi rozdanie świadectw dla komendantów.

Podkreślić należy wysoki poziom wykładów LOPP i celowość kursu, w czasie którego uczestnicy przez przeciąg dwu dni opracowali pisemne zadania, obejmujące całokształt zagadnień, w kur sie podnoszonych. W styczniu odbędzie się szkolenie zastępców komendantów i kierowników poszczególnych sekcyj.

## KANAREK UNIKA KLATKI

(a) W dniu wczorajszym wieczorem wywiadowcy policyjni Komisariatu X. P. P. w czasie swej służby obchodowej wstąpili do kawiarni „Palermo" przy ul. Rutowskiego l. 28, gdzie na ich widok znany i notowany policyjnie złodziej i włamywacz Benjamin Kanarek, porzuciwszy pakunek zbiegł tylnymi drzwiami.

Pakunek zawierał dwie sztuczki białego płótna, sześć dużych łyżek srebrnych, tyleż widelców oraz noży, po których pozostały jedynie srebrne trzonki, ostrza zostały przez włamywacza wyłamane. Srebrne te przedmioty noszą na sobie monogram E. E. Zostały niewątpliwie przez wymienionego włamywacza skradzione w ostatnim czasie.

Kanarek frunął na razie i buja w powietrzu, niedługo jednak znajdzie się, tam, gdzie dla niego najwłaściwsze miejsce: w klatce przy ul. Jachowicza.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— BAL LEŚNIKÓW odbędzie się 8. I. w salach Kasyna i Koła lit.-artyst. Początek o 21-ej.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— JUBILEUSZOWE 25-TE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI „SISSY". Dziś wiecz. w Teatrze W. 25-te przedstawienie koncertowo granej przez pp.: Kaupe, Stadnikówną, Witasa, Kuligowskiego, Ankwicz-Szyjkowską, Chanięcką, Zbierzowską, Borowego, Guttnera, Mierzejewskiego, Szalawskiego i in. Abon. 8 oraz zniżki akadem. Dopisujące, od dnia premiery rekordowe powodzenie wspaniale wystawionej operetki „Sissy" daje zupełną pewność utrzymania jej na afiszu jeszcze przez dziesiątki przedstawień w pełni największego sukcesu.

— T. ROZMAITOŚCI dziś nie daje przedstawienia. Jutro doskonała współczesna komedia „W perfumerii" w świetnie zgranej premierowej obsadzie pp.: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski i inni. Abon. 10 oraz zniżki akadem.

— ŚWIĄTECZNE CZWARTKOWE POPOŁUDN. PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze W. „Sissy", w T. Rozmaitości, doskonała współczesna komedia „W perfumerii". Na popołudniowe przedstawienia o 3.30 ważne abonamenty.

— POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY LW. FILHARMONII odbędzie się w najbliższą niedzielę 9 b. m. w Teatrze W. o 12-tej w południe po cenach najniższych.

— TAŃCE POLSKIE STRYJEŃSKIEJ ZRADIOFONIZOWANE. Wszyscy bezmała znają kompozycje Zofii Stryjeńskiej, w których w doskonale zamkniętym ruchu uchwycone zostały barwne pary tańczących kujawiaka, oberka, poloneza i t. p. Stanisław Broniewski postanowił owe malarskie kompozycje przetransponować na język muzyczny. Ciekawą tę audycję nadaje Rozgłośnia Krakowska dziś o godz. 20 w ramach cyklu „Historia tańca".

— BIESIADA ARTYSTYCZNA RYBAŁTÓW. Dziś o 19 nadany zostanie ze Lwowa w zasięgu ogólnopolskim wieczór literacki p. t. „Biesiada artystyczna Rybałtów" w oprac. Macieja Freudmana i St. Rogowskiego. Radiosłuchacze spędzą wieczór „w modrzewiowym dworze" na interesującej dyskusji w gronie młodych poetów: Aleksandra, Mirosława, Macieja i Stanisława.

— ZAGRANICA O KONKURSACH RADIOWYCH W POLSCE org. przez Społ. Kom. Radiof. Kraju. Wychodzący w Londynie tygodnik radiowy „World Radio" zamieszcza w kronice p. t. „Świat radia" notatkę: „Polska akcja z nagrodami".

W notatce jest mowa o tym, że szereg krajów w Europie Zachodniej prowadzi żywą akcję w celu zwiększenia ilości abonentów radiowych.

„Polska — pisze autor kroniki — rozwija również akcję propagandową w postaci konkursów, których celem jest nie tylko pozyskanie nowych abonentów, ale również zachęcenie do inteligentnego słuchania programów radiowych. W konkursach mogą brać udział wszyscy radiosłuchacze zarejestrowani".

— DZIESIĘCIOLECIE ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ. W połowie stycznia Rozgł. Wileńska P. R. obchodzić będzie dziesięciolecie swego istnienia. W ciągu tego okresu czasu Rozgł. Wil. z małej stacyjki nadawczej o sile 1.5 kilowata, rozrosła się do rozmiarów dużej 50-kilowatowej stacji region., spełniającej poważną misję państwową i kulturalną na północno-wschodnich Kresach Rz. P.

W związku z tym Rozgł. Wileńska przygotowuje specjalny program, który transm. będzie na całą Polskę.

— NOWA KASA BILETOWA. Dyr. Okręg. Kolei Państwowych we Lwowie, otwiera z dniem 3 stycznia 1938 r. w lokalu Referatu Turystycznego DOKP i Delegatury Ligi Popierania Turystyki przy ul. Krasickich 5 parter, nową kasę biletową. Kasa ta czynna od godziny 8 do 20 sprzedaje karty kontrolne na pociągi popularne, bilety normalne i zniżkowe wszelkiego rodzaju na dzień bieżący i na pewną dowolną ilość dni naprzód, oraz bilety okręgowe i abonamentowe.

# Ukraina sowiecka bez premiera

Wśród 11 republik sowieckich. tworzących ZSSR., najbardziej zaognione stosunki panują na Ukrainie. Masowe procesy polityczne, które miały miejsce w ostatnich miesiącach na Ukrainie sowieckiej, oraz surowe zarządzenia i gromadne czystki władz centralnych, nie zdołały wnieść uspokojenia i odprężenia. Cały szereg wybitnych komunistów ukraińskich znalazło się w więzieniu pod szablonowym już oskarżeniem uprawiania kontrrewolucyjnej akcji separatystycznej. Żelazna miotła NKWD nie oszczędziła najwyższych funkcjonariuszy państwowych ukraińskiej republiki sowieckiej. Jak wiadomo, na tym tle popełnił samobójstwo premier Ukrainy sowieckiej Panas Lubczenko w dniu 30 sierpnia 1937. W kilka miesięcy po tym został aresztowany jego następca na stanowisku przewodniczącego rady komisarzy ludowych republiki ukraińskiej Bondarenko. — Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że ukrainska republika sowiecka posiadała wszystkiego czterech premierów. Od r. 1920 do 1923 szefem rządu Ukrainy sowieckiej był bułgarski komunista Christian Rakowski. W tym bowiem okresie Lenin, mimo swych deklaracji o wolności narodowościowej, nie mógł znaleźć odpowiedniego kandydata na najwyższe stanowisko w republice ukraińskiej wśród komunistów ukraińskich. Nie ufał on nawet tym Ukraińcom, którzy przyłączyli się do ruchu komunistycznego. Rakowski w r. 1923 mianowany był ambasadorem sowieckim w Paryżu i Londynie, potem zaś został odwołany i aresztowany jako opozycjonista. Jako jego następca na stanowisko premiera Ukrainy sowieckiej, mianowany był Ukrainiec Włast Czubar. Był on posłusznym narzędziem w rękach moskiewskiego Politbiura i po 10 latach, po spełnieniu swej roli dekoracyjnego Ukraińca, który miał nazewnątrz zamanifestować rzekomą samodzielność Ukrainy sowieckiej, został on przeniesiony do Moskwy, na stanowisko zastępcy premiera ZSSR Mołotowa. Czubar był jedynym z 4-ch premierów Ukrainy, który zdołał zrobić karierę polityczną, spełniając wszystkie rozkazy Moskwy. W r. 1923 stanowisko premiera Ukrainy sowieckiej objął Panas Lubczenko. Popełnił on, jak zaznaczyliśmy, samobójstwo w sierpniu 1937 r. Wreszcie czwarty premier Ukrainy sowieckiej Bondarenko, został aresztowany w październiku 1937 i — według pogłosek — rozstrzelany jako wróg ludu.

Od chwili aresztowania Bondarenki urząd premiera Ukrainy sowieckiej został nieobsadzony dotychczas. Moskiewskie koła rządowe zbyt obawiają się zaognienia terenu ukraińskiego i dlatego też dobór kandydata jest utrudniony. W ten sposób, ukraińska republika radziecka nie posiada dotychczas szefa swego rządu. Z jednej bowiem strony moskiewskie Politbiuro chciałoby mianować na to stanowisko komunistę o nazwisku ukraińskim, aby zachować pozory istnienia Ukraińskiej republiki sowieckiej, z drugiej zaś strony fermenty wśród komunistów ukraińskich na tle zagadnienia narodowościowego są zbyt wielkie, aby można było odnaleźć kandydata, którzyby nie zawiódł nadziei moskiewskich wielkorządców. Kreml jest w kłopocie — nie może zdecydować się na żadne posunięcie na odcinku ukraińskim. Represje w postaci licznych aresztowań i rozstrzelań trwają w dalszym ciągu na Ukrainie. W dalszym ciągu panuje w tym kraju naprężenie. Jest to najbardziej wymowne świadectwo przewrotności sowieckiej polityki narodowościowej, głoszącej nazewnątrz hasła wolności ludów, a gnębiących u siebie jedną z największych republik narodowościowych, posiadającej przeszło 30 milionów ludności. Ukraina sowiecka może stać się zarzewiem nowych walk i wydarzeń.

# O ochronę przyrody Tatr

Zebranie obywatelskie miasta Lwowa zwołane przez 14 miejscowych Organizacyj Naukowych i Społecznych w dniu 17 grudnia 1937 r. powzięło następujące jednomyślne uchwały:

1) Z uwagi na to, że istniejące w Tatrach górskie szlaki turystyczne prowadzące do Morskiego Oka są najzupełniej wystarczające, zebranie protestuje przeciwko budowie nowej ścieżki turystycznej na szlaku Morskie Oko—Kasprowy, prowadzonej wbrew postanowieniom Komisji Organizacyjnej Tatrzańskiego Parku Narodowego, oraz bez zgody Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jako współwłaściciela odnośnych terenów.

Zebranie protestuje przeciw wznoszeniu nowych budowli na szczycie Kasprowego Wierchu, oraz przeciw odbywającej się budowie nowych schronisk-hoteli na Hali Kondratowej i Goryczkowej, jak również przeciw wszelkim innymi tego rodzaju turystycznym urządzeniom technicznym w Tatrach.

Przeprowadzone dotychczas inwestycje w Tatrach spowodowały szkodliwe zmiany w swoistym krajobrazie tatrzańskim, zniszczyły miejscami znaczne partie górnoreglowego lasu i zespołów kosodrzewinowych, oraz poważnie zagroziły egzystencji niedźwiedzia, kozicy i świstaka, tych najważniejszych przedstawicieli ginącej fauny tatrzańskiej.

2) Ponieważ Tatry ze swoimi wartościami przyrodniczymi i turystycznymi stanowią wspólne dobro narodowe, przeto zebranie zwraca się do p. premiera generała Sławoj Składkowskiego, jako kierownika rządu, do p. ministra Wyznań Religijynch i Oświecenia publicznego prof. dra Wojciecha Świętosławskiego, jako przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody i wykonawcy ustawy o ochronie przyrody, oraz do p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego z usilną prośbą o wstrzymanie tych bezwzględnie szkodliwych dla Tatr robót i wydanie rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego w myśl projektu opracowanego na polecenie p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego przez Komisję Organizacyjną Parku.

3) Wobec rezygnacji Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody prof. dra Władysława Szafera, spowodowanej nieliczeniem się z opinią Państwowej Rady Ochrony Przyrody czynników propagujących i finansujących odnośne roboty w Tatrach, niezgodne z zasadami ochrony przyrody i ustawą o ochronie przyrody, zebranie wyraża mu wdzięczność i całkowite uznanie za jego ofiarną i chlubną działalność na stanowisku naczelnego kierownika ochrony przyrody, oraz wyraża obawy o losy ochrony przyrody w Polsce z powodu jego ustąpienia.

4) Zebranie apeluje do Prezydium Związku Ziem Górskich, jako Instytucji współdziałającej w dziele ochrony przyrody górskiej, o interwencję w tej sprawie u czynników decydujących.

5) Zebranie wyraża ubolewanie, że organizacje zajmujące tak wybitne miejsce w ruchu turystycznym w Polsce jak Polski Związek Narciarski z nieznanych bliżej powodów nie skoordynowały swych interesów zgodnie z postulatami ochrony przyrody.

(—) Prof dr S. Krzemieniewski, przew. Pol. Tow. Bot. Oddz. Lw.; (—) Prof. dr St. Sokołowski, przew. Pol. Tow. Dendrologicznego; (—) Prof. dr A. Zierhoffer, przew. Pol. Tow. Geogr. Oddz. Lw.; (—) Prof. dr. J. Samsonowicz, przew. Pol. Tow. Geol. Oddz. L.; (—) Prof. dr E. Rybka, przew. Pol. Tow Przyr im Kopernika Oddz. Lw.; (—) Adam Kozłowski, przew. Pol. Tow. Leśn Oddz Lw.; (—) Prof dr B. Fuliński, przew Pol Tow. Krajozn. Oddz Lw.; (—) Prof. A. Lenkiewicz, przew Pol. Tow Tatrzańskiego Oddz. Lw.; (—) Juliusz hr. Bielski, prezes Małop. Tow. Łowieckiego; (—) Dyr. Inż. B. Paszyński, przew. Związku Leśników R. P. Oddz. Lw.; (—) S. Łyczkowski, przew Ligi Ochrony Zwierząt; (—) Prof. dr Sz. Wierdak, przew. Kom. Lw. O. P i Ligi Ochr. Przyr. w Polsce Oddz Lw.; (—) Michał Myśków, wiceprezes Koła Stud. Inż. Las. Pol. Lw.

## Ze srebrnego ekranu

### Zapomniana symfonia
„RIALTO"

Jest to typowy „film aktora", stworzony i poświęcany wielkiej kreacji aktorskiej. W tym wypadku jest to film niezwykłego tragika Jeana Herschholta, historią jego cierpień, starości i szczęścia.

Historia to wzruszająca i piękna. Jest osnuta na tle świetnej powieści Rotha „Hiob". Herschholt w roli starego dzwonnika z tyrdzkiej wioski, potem myjący w nowojorskich domach naczynia i podłogi jest tym Hiobem szukającym nadziei w Bogu. I znajduje ją.

### Niedorajda
„APOLLO"

Już nie komedia, lecz farsa. Farsa, która zmienia oblicze i kostiumy swoich aktorów jak kalejdoskop. Zostawia tylko ich słynny dowcip, wdzięk i bajeczną gestykulację.

„Niedorajda" to film polski. Z Dymszą, Orwidem, Zniczem i całą ekipą gwiazd polskiego ekranu. Rzadko mamy sposobność do „mówienia dobrze" o polskim filmie, ale tym razem możemy to zrobić śmiało. Taki n. p. Dymasza występuje jako bokser, dama, pielęgniarka i Bóg wie w jakiej jeszcze postaci.

Film wart czasu i śmiechu. A śmieje się tam człowiek bez przerwy — dwie godziny. (m. o. m.)



**Pomóż bezrobotnym!**

MADELON LULOFS 57

# KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ
(Ciąg dalszy.)

Oszołomiony Ruki przybrał przepisową postawę. Jeszcze chwilę stała Karmina przed nim, potem spojrzała na niego wzgardliwie.

— Bez kaftana przychodzisz, z gołym ciałem?...

Ruki spuścił głowę, zawstydzony. Wszak nie miał wcale kaftana. Skąd miał wziąć kaftan? Cały jego zarobek przechodził do kieszeni wolnych kobiet za utrzymanie. Pozostałych kilka centów przegrywał w kości.

A gdy mu czasem pozostawało nieco pieniędzy, zabierali mu je starsi kulisi.

Karmina wróciła do kuchni i wydawała szybkie i krótkie rozkazy wodziarzowi, który właśnie rozniecał ogień pod kuchnią, dmąc w długą rurę bambusową.

Ruki przypatrywał jej się ukradkiem.

Utyła, nosiła teraz biały kaftanik koronkowy, zapięty, niby na guziki na cztery angielskie złote monety funtowe. W jej „konde" błyszczała również złota szpilka. Nie chodziła już boso, lecz miała na nogach pantofle.

Ta nie potrzebuje już kopać myślał leniwie Ruki. Nie męczy się, nie haruje, nie jest bita.

Tuwan zrobił sobie z niej gospodynię... Była teraz niaj, spała z tuwanem... Dobra posada... Karmina zaszła wysoko...

Nassip...

Lepiej się jej powiodło, niż jemu. On nie miał nic prócz krótkich swych spodni roboczych. Nie miał nawet maty do spania, ani poduszki... I tylko bardzo rzadko mógł sobie pozwolić na kobietę...

Ciało jego wychudło. Na nogach znaczyły się blizny, po ranach, które sobie zadał przy pracy.

Nassip...!

Los każdego człowieka jest inny.

— Masz odpowiedź...

Din wcisnął mu do ręki list, a zwracając się do Kromoredia rzekł·

— Możesz iść do pondoku.

Wstali obaj równocześnie. Ale u furtki ogrodowej drogi ich rozchodziły się.

Pożegnali się jednym krótkim słowem, nie patrząc prawie na siebie.

Powolnym krokiem wracał Ruki do swego pondoku. Szedł ze spuszczoną głową i ciężkim sercem. Kromoredio mówił o Jawie. A on sam ujrzał Karminę...

Nagle widział przed sobą Nenne, bawołu, cały kampong. W podświadomości jego powstawał obraz, jak senne widzenie: rozległe łąki... wulkan... ryż dojrzewający, złocący się wszędzie dokoła, aż po szałasik, ustawiony na wysokich palach. Błękitne niebo, z krążącym po nim jastrzębiem... Jakże to on wtedy wołał?

Uiii... ui... ui...!

Nad nim pędziły chmury... podążając ku szczytowi wulkanu...

Zapadał wieczór... Kalongi fruwały dokoła domów... Rzeka, plac w środku kampongu... modlitwa...

Nenne, która z koła palących i wypoczywających mężczyzn wołała go na wieczerzę i na spoczynek... Supina.... Po żniwach...

Nie doczekał owych żniw... Kto zebrał ryż? Czy Nenne? A kto wziął Supinę?

Ruki zboczył z drogi Szedł teraz na przełaj przez plantację, w kierunku lasu. Szedł, jakby we śnie Na sklepieniu niebieskim stał coraz bledszy sierp księżyca. Tylko gwiazdy migotały jasnym blaskiem, jak brylanty.

Dokoła rozciągała się ziemia samotna, ciemna i jakby martwa...

Przez tę ciemność szedł Ruki sam na sam ze swoimi kuszącymi snami.

Przed nim wyrastały potężne drzewa, sterczał groźnie coraz wyższy bór zlewając się z ciemnością, czarny głęboki.

Zdawało się, że las idzie ku niemu Chce go pochłonąć.

Nagle poczuł, że ziemia dokoła zmartwychwstała Słychać było tysiąc szelestów, tysiąc dobywających się z gęstwy szmerów. Jakieś tajemnicze niewidoczne życie szło za nim bezszelestnymi krokami.

(C. d. n.)

# KRONIKA MAŁOPOLSKI

## Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Pat i Patachon w raju", „Nancy Stella zaginęła" i „Magnolia", Sokół: „Jej Wysokość tańczy walca", „Gdzie diabeł nie może" i rewia.

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada". Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Skłamałam", Palace: „Dybuk", Sokół: „Trójka hultajska".

KOŁOMYJA. Mars: „Kapitan Taylor", Gwiazda: „Ich stu i ona jedna".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Parada gwiazd Warszawy", Casino: „Linia Maginota", Muza: „Światła bulwarów", Olympia: „Hrabina Władinow". Fotoplastikon: „Wystawa światowa". teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dama kameliowa".

SAMBOR. Ojczyzna: „X 27" z Marleną Dietrich.

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła", Ton: „Lolek i Bolek", Olympia: „Magiczny klucz", Warszawa: „Płynne złoto", Urania: „Na Sybir".

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju", Edison: „Truxa" i „Anonimowy kochanek", Sokół: „Nowy King Kong".

---

**Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.**

---

### Z Turki n. Stryjem

ZAŁOŻENIE HURTOWNI. Do prac realnych Oddziału O. Z. N. w Turce nad Stryjem należy zaliczyć założenie przez O. Z. N. Hurtowni rolniczej w Turce. Będzie ona zaopatrywała w towary 17 sklepów Kółek Rolniczych w powiecie turczańskim oraz liczne sklepy na terenie miasta. Brak takiej hurtowni w Turce dawał się już od dawna odczuwać.

W uroczystości otwarcia Hurtowni wziął udział starosta powiatowy p. Wagner i przewodniczący Oddziału O. Z. N. burmistrz p. Wysoczański. Dyrektorem Hurtowni jest inż. Rudolf Kolaczek, a kierownikiem handlowym p. Michał Wolak.

### Z Przemyśla

WALNE ZEBRANIE Z. S. W ŻURAWICY. W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie Z. S. oddział w Żurawicy, któremu przewodniczył prezes pow. Z. S. inż. Kieltyka. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy w składzie: Z. Ziółkowski prezes, oraz członkowie zarządu: pp. Bartnicki P., Studnicki J., Wojnarowicz J., Szpak A., Kotowicz I., Peszko P. i Włoch A. Komisja Rewizyjna: dyr. Ducheński St., Wojtaszek J., Boryło J., Bułka J. i Forst J.

Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyboru dwóch nowych członków Komisji Rewizyjnej. Do Komisji Rewizyjnej Rady miejskiej w miejsce b. r. p. Burdy wszedł ss. o. p. Ciecierski a do Kom. Rew. Kom. Kasy Oszcz. w miejsce dr. Hornika wszedł dr Knig.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ. W biurze prokuratora Lisowskiego dokonano śmiałej kradzieży. Gdy prok. Lisowski wezwany do telefonu opuścił na chwilę biuro, nieznany sprawca zabrał jego futro, szal, kapelusz i niespostrzeżenie opuścił gmach Sądu.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ T. S. L. Ostatnio daje się zauważyć wzmożona działalność T. S. L. Prelegenci z Przemyśla wyjeżdżają do okolicznych wiosek z odczytami, oraz jako delegaci Koła Przemyśl, przeprowadzając walne zebrania. Ubiegłej niedzieli p. insp. Paradysz wygłosił w Reczpolu odczyt o Henryku Sienkiewicz, zaś p. dyr. Janusz omówił sprawy gospodarcze.

### Ze Skałatu

KURS PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO W SKAŁACIE. Wydział powiatowy w Skałacie przy współudziale lwowskiej Izby rolniczej zorganizował pięciodniowy kurs w Skałacie dla przodowników i przodowniczek Przysposobienia Rolniczego. Na kurs uczęszczało 48 przodowniczek i przodowników I i II stopnia sprawności, a rekrutowali się z młodzieży Związku Strzeleckiego i Koła Gospodyń Wiejskich. Na kursie wykładali: pow. instruktor rolny p. Widmański, inspektor lwowskiej Izby rolniczej inż. Smolka, powiatowy instruktor Koła Gospodyń Wiejskich inż. Lilienstern, instruktor Przysposobienia Rolniczego ze Zbaraża Jan Bator i lustrator Kółek Rolniczych p. J. Kijowski.

### Z Kołomyi

GWIAZDKA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Staraniem Miej. Komitetu Opieki nad Młodzieżą odbyła się w sali kina „Mars" uroczystość rozdania najbiedniejszej dziatwie szkolnej podarków świątecznych. Po wyświetleniu filmu p. Prezydent miasta J. Sanojca, jako przewodniczący Komitetu wygłosił przemówienie do dziatwy, składając jej życzenia świąteczne i noworoczne. Następnie około 200 dzieci bez względu na wyznanie otrzymało z rąk p. Naczelnika Niemca paczki zawierające ciepłą odzież i żywność. Nieopisana radość uwidaczniała się na bladych twarzyczkach dziecięcych w chwili otrzymania cennych podarków.

### Z Tarnopola

NOWE DROGI I ZADRZEWIANIE W POWIECIE. W powiecie tarnopolskim czynione są energiczne przygotowania do rozpoczęcia z początkiem wiosny wielkich robót drogowych. Wydział powiatowy przeznaczył z własnego budżetu na te cele 200.000 zł. Kwota ta zostanie zużyta na budowę drogi z Chodaczkowa Wielkiego do Nastasowa, która połączy południowo-zachodnią część powiatu tarnopolskiego z głównym traktem południowym.

Poszczególne osiedla w powiecie wybudowane będą ponad 20 kilometrów drogi o twardej nawierzchni. Wydział powiatowy udzielił poszczególnym gminom subwencji na przeprowadzenie robót w kamieniołomach, które prawie każda gmina posiada. W okresie zimowym kamień wywieziony będzie szarwarkiem na drogi.

Prowadzona będzie również w dalszym ciągu akcja sadzenia drzew. Prace zasadzania drzew wykonane już zostały na wszystkich drogach państwowych, powiatowych i gminnych. Obecnie wprowadza się przymus zadrzewiania gospodarstw drzewami owocowymi. Każda gromada kupuje odpowiedni kontyngent i przydziela po dwie sztuki poszczególnym gospodarstwom, ubogim zaś bezpłatnie.

### Z Brzozowa

Z TEATRU. Kółko amatorskie przy Chórze Parafialnym w Brzozowie wystawia w dniu 6 bm. Jasełka czteroaktowe pt. „Pójdźmy wszyscy do Betlejem". (z. w.).

WYSTĘP KASIARZA. Nieznany sprawca, dostawszy się do domu gromadzkiego w Bziance pow. brzozowski, otworzył kasę wertheimowska dobranymi kluczami i skradł kwotę 485 zł. Sprawca po dokonaniu kradzieży zamknął kasę i zbiegł. Jako podejrzanego o dokonanie tej kradzieży aresztowano Władysława Kołodziejczyka z Trześniowa. (z. w.)

NA POMOC ZIMOWĄ. Onegdaj zorganizował Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej w Brzozowie zbiórkę uliczną, która dała piękne rezultaty. (z. w.).

## Jak długo żyje pies?

Jedno z pism angielskich doniosło niedawno, że przed kilkoma dniami został w bezbolesny sposób zabity przez zakład towarzystwa ochrony zwierząt owczarek, który żył 27 lat. Jest to bardzo długie życie, którego pies normalnie nie osiąga. Przeciętnie osiągają czworonożni przyjaciele człowieka wiek 11—12 lat. Ale zdarzają się wyjątki. I tak jedno pismo podaje, że w roku 1930 umarł pies księżniczki Argyllu, który przeżył 22 lata. W schronisku w Manchester był pies, który przeżył 23 lata. Najdłuższy, dotychczas zanotowany wiek psa wynosił 28 lat.

Charakterystyczne jest, że najdłużej stosunkowo żyją psy niewielkiego wzrostu. I tak „szpic" dość często dochodzi do wieku 20—22 lat, podczas gdy dogi i bernardyny nie żyją dłużej, jak 12 lat. Przyrodnicy obliczyli, że wiek psa 27 lat odpowiada teoretycznie życiu ludzkiemu, trwającemu lat 200.




# Historia lekarskich środków znieczulających

## W 120-lecie odkrycia morfiny

Wraz z postępem wiedzy lekarskiej obserwujemy rozwój chemicznych środków, stosowanych w medycynie, które dla ludzkości mają wielkie znaczenie.

W starożytności umiejętność użycia środków usypiających względnie odurzających spoczywała w rękach kapłanów i czarodziei. — Już w dziełach Dyoskorydesa i Pliniusza spotykamy wzmianki, że do odurzania ludzi stosowano gąbki napawane wyciągiem rośliny atropa mandragora. Sok tej rośliny zawiera alkaloidy tego rodzaju, jak opium, morfinę, heroinę, skapolaminę, a więc znane dziś środki znieczulające i usypiające.

Należyty rozwój chemii lekarskiej z tej dziedziny datuje się dopiero od 18-go stulecia, kiedy to duchowny angielski Józef Priestley, badacz ważnych zjawisk chemicznych i jeden z właściwych pierwszych twórców chemii, odkrył w roku 1772 usypiający środek t. zw. gaz rozweselający, zastosowany praktycznie w Hartfordzie w Ameryce przez dentystę Wellsa.

Jednym ze środków chemicznych, przy zastosowaniu którego można wykonywać najcięższe operacje, jest eter. Eter został odkryty przez Cordusa w roku 1530, a Paracelsus tak pisze w roku 1541 o jego własnościach: „Kury dla smaku słodkiego chętnie go piją, zasypiając potem na pewien czas, lecz budzą się bez szkody dla zdrowia".

Dopiero w 300 lat po tym, amerykański chemik Jackson narzucił dentyście Mortonowi w Bostonie myśl stosowania eteru przy wyrywaniu zębów. Pomyślne wyniki znieczulającego działania eteru przy zabiegach dentystycznych skłoniły chirurga z Massahusett Warrena do dokonania ciężkiej operacji na chorym, uśpionym zapomocą tego związku chemicznego. Wynik operacji, dokonanej 17 października 1846 roku był zadowalający.

Już w roku następnym poczęto stosować przy operacjach jako środek znieczulający chloroform, wykryty w roku 1831 przez Liebiga w Giessen i Saubereina w Paryżu, używany po dziś dzień w chirurgii.

Powyższe środki usypiające stosowano dając je na masce chorym do wdychiwania przed operacją. Ponieważ jednak bywały wypadki, że chory skutkiem wady serca lub też przez porażenie organów oddechowych w czasie operacji umarł, lekarze i chemicy poczęli zastanawiać się nad wynalezieniem środków znieczulających, mogących mieć zastosowanie w chirurgii, znoszących ból bez utraty przytomności.

Takim środkiem okazał się alkaloid zwany popularnie kokainą a uzyskany przez Niemana w roku 1860 z liści rośliny rosnącej w Ameryce Południowej, nazwanej przez botaników Erythroksylon Coca. Alkaloid ten, mający postać bezbarwnych kryształków, wstrzyknięty w ciało wywołuje znieczulenie danego miejsca. Przy pomocy kokainy można znieczulić cały organizm przez zastrzyk do kanału pacierzowego: jest to tak zwane znieczulenie Corning-Biera — od nazwy badaczy, którzy je po raz pierwszy zastosowali.

Jednym z ważnych środków usypiających jest morfina, odkryta w roku 1817 przez aptekarza niemieckiego Fryderyka Sertürnera z miasteczka Neuhaus w Westfalii.

W ubiegłym roku w miesiącu lipcu, ku czci tego wybitnego aptekarza, został wzniesiony w Niemczech pomnik staraniem aptekarzy niemieckich, austriackich, amerykańskich i szwajcarskich.

Ciekawe są losy Sertürnera; urodzony w roku 1783, mając lat 15, wstąpił na praktykę do apteki w Paderbornie, gdzie eksperymentując, zbadał opium. W roku 1805 ukazała się jego pierwsza praca o „Principium somniferum". W roku 1817 Sertürner opublikował rozprawę o składnikach opium: morfinie i kwasie mekanowym. Za zasługi na polu chemii uniwersytet w Jenie nadał mu tytuł doktora filozofii h. c. a „Institut de France" przyznał mu nagrodę 2.000 franków za ustalenie faktu, że morfina jest alkaloidem. Był on również członkiem Towarzystwa Mineralogicznego w Jenie (prezesem wówczas tego towarzystwa był Goethe) i innych towarzystw krajowych i zagranicznych.

Technika znieczulania i usypiania jest jednym z wielkich dobrodziejstw dla ludzi i innych istot żyjących. Dzięki rozmaitym środkom chemicznym można dokonać najcięższe operacje zupełnie bez świadomości chorego. Również przy doświadczeniach na zwierzętach stosuje się znieczulenie. Musimy zaznaczyć, że technika ta stale się udoskonala i obecnie nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw dla operowanej osoby.

**A. P.**



# INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

ZMIANA OPAKOWANIA PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM“

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin — z Kogutkiem“, że chcąc Im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, — stopniowo wprowadzamy proszki te

**w nowym opakowaniu — w torebkach higienicznych.**

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i nowe — w torebkach.

Uprzejmie prosimy o odnoszenie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż skład proszków nie uległ zmianie. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin — z Kogutkiem“, będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
A. GĄSECKI i SYNOWIE Sp. Akc.
2608 Warszawa-12, ul. Belwelska 7.

**Łóżka,** slatki do łóżek i tapczanów łóżeczka dziecinne fabryki „MATRA“ Poznań u firmy MATWIJOWSKI Lwów Chorążczyzny 8 8216

**Meble** EDWARDA KLEBANA poleca sypialnie, jadalnie, gabinety. Wyroby wyłącznie własne 2467 Lwów, Czarnieckiego 2, tel 270-45

WŁASNEGO WYROBU KOŁDRY — MATERACE BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ poleca firma 2537 MARIAN MLEKO Lwów, Koralnicza 6. — Tel. 237-72




Jedyny środek przeciw **grypie** jest gorący **krupnik litewski** przy bufecie w firmie Z. Telicze Akademicka 6 Filia Imperial Akademicka 1

Najpiękniejsze gliniańskie KILIMY własnego wyrobu poleca fabryczny skład ST. GAŁANA Lwów, Sykstuska 20 (róg Kościuszki)
Niskie ceny. — Sprzedaż gotówkowa i ratalna. — Przyjmujemy Obligacje Pożyczki Narodowej i inne papiery wartościowe. 2900
Specjalność firmy: półgobelinowe portiery, kapy na łóżka i stoły.

Ceny fabryczne !! Kołdry - Materace Poduszki - Prześcieradła Poszewki - Ręczniki Wyrób własny Obrusy - Płótna - Szyfony Koce - Kapy - Firanki ANTONI PIETRUSZEWSKI Lwów, HALICKA 20. Tel. 213-33 Cenniki na żądanie darmo 1811 Cenniki na żądanie darmo

## KSIĄŻKI

**KALENDARZE** na rok 1938, największy wybór w księgarni „Mól książkowy“ Batorego 6. — Hurt, Detal. 8253

## MATRYMONIALNE

**SYMPATYCZNY** w średnim wieku, niebiedny pozna inteligentną Polkę — niebrzydką w celu matrym. Listy Adm. „Przyjaźń“. 8293

**POZNAM** pana na stanowisku do lat 40 w celu matr. Listy Adm. „Właścicielka realności“ 8296

**URZĘDNICZKA** na posadzie pozna pana wysokiego, eleganckiego, z dobrej rodziny do lat 38 w celu matr. Nieanonimowe listy do Adm. „Przeznaczenie“. 8295

## SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

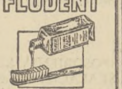
**NOWOCZESNE** firanki, kapy, narzuty, kołdry, po cenach fabrycznych poleca Freilich, Sykstuska 21. 1782

**KRYMSKIE** futro, prawie nowe — na wysoką panią, okazyjnie do sprzedania. Trybunalska 12. II. p., drzwi 2. 8305

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia HANAK Piłsudskiego 21, I. p. 189




## NAUKA

**STUDENT** gimn. ze znajomością języka franc. udzieli lekcji wzamian za utrzymanie. Listy Adm. „Mieczysław“. 8287

## RÓŻNE

**GAZUJE,** wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

# OGŁOSZENIA

## MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie

**POKÓJ** ładnie umeblowany — frontowy — słoneczny, wynajmę — utrzymanie — bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8294

**KLATKOWY** pokój, przy ziemiańskiej rodzinie, też dojeżdżającym, ewentualnie gimnazjalistkom lepszym, ul. Chodkiewicza siedem, I. p. m. cztery 8298

**HETMAŃSKA 22.** Cztery pokoje, kuchnia do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 8299

**TRZYPOKOJOWE,** mieszkanie komfortowe, — Wulecka 62, róg Issakowicza — do wynajęcia. 8300

ŚNIEGOWCE naprawia fabrycznie (z gwarancją) (z prowincji na poczekaniu) PIERWSZY LWOWSKI ZAKŁAD WULKANIZACYJNY Alojzy Schuster, Lwów, Gródecka 29 telefon 284-39. 2850

**WYNAJMĘ** dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort, ul. Jasna 31. 8301

**SUTERENOWE** pokój, kuchnia, elektryka, woda, Bartosza Głowackiego dziewiętnaście A, gospodarz. 8302

**POKÓJ** z kuchnią do wynajęcia, ul Olszewskiego 20. 8303

**KOMFORTOWY** ciepły pokój, utrzymanie. — Wiadomość: Głęboka 14, — schody dziewiąte, m. 79. 8307

**MIESZKANIE** czteropokojowe, komfortowe, Kadecka, od 1-go lutego. Telefon 264-90. 8306

**MIESZKANIE** 4-pokojowe do wynajęcia Mochnackiego 38. Bliższe informacje u dozorcy lub telefon 236-89. 8304

**TRZY POKOJE** kuchnia, komfort. Pokój, kuchnia z przedpokojem, suterena od 1 stycznia 1938. do wynajęcia, ulica Rewakowicza 19, telefon nr. 278-63. 8308

**ŁADNY** pokój umeblowany do wynajęcia. Ossolińskich 11, — mieszkanie 10. Oglądać od 5—6 wiecz. 8309

**DWUPOKOJOWE,** komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Modrzejewskiej czternaście, boczna Szymonowiczów. 8310

**POKÓJ,** kuchnia, łazienka, I piętro. zaraz do wynajęcia za 70 zł. Boczna Snopkowska 2. 8286

**KOMFORTOWY** pokój, łazienka, poważnemu Panu, Głowińskiego 12 a, m 2. 8263

Tel. 24-78 DOM SZTUKI FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie Szafy, Stoliki. — ANTYCZNE: Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Brązy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki. Salon obrazów Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 2798

**MŁYN PAROWY.** Budynek pod młyn parowy, piekarnia, oficyny i parcela, obszar całej realności 6.000 m kw. w Rzeszowie obok stacji kolei przy ul. Grunwaldzkiej, sprzeda Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa za złotych 140.000. 2976

Dla DZIEWCZĄT, CHŁOPCÓW obuwie sportowe, narciarskie poleca najtaniej 1941 AL-SA-DO, SYKSTUSKA 19

**OKAZYJNIE** do sprzedania kredens orzechowy, nowoczesny za 120 zł. Szymona 1, m. 9. 8297

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne 2550 poleca wytwórnia chrześcijańska JAN WITTMAN Lwów, Trybunalska 1

BRZYTWY na całe życie — za bezcen poleca PERFUMERIA S. FEDERA 2855 Lwów, UL. SYKSTUSKA 7
FILIE: ul. Kopernika 15a i ul. Halicka 16
Wysyłka na prowincję za zaliczeniem
Cenniki bezpłatnie. Cenniki bezpłatnie.

Żarówki oszczędnościowe Lampy elektryczne oraz wszelkie instalacje poleca STANISŁAW CHĆ Lwów Łyczakowska 4 Stałe pogotowie napraw. 2751 Telefon 118-55

*Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym* **„Dziennika Polskiego“**

# CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.